

Mistrzostwa świata w hokeju

Po wyrównanej i zaciętej grze Polska przegrywa ze Szwajcarią 2:4 CSR zwycięża Szwecję 6:5

Piąty dzień hokejowych mistrzostw świata nie przyniósł nam upragnionego sukcesu, na który — trzeba to przyznać szczerze — poważnie liczyliśmy. Po na ogół wyrównanej walce ulegliśmy SZWAJCARII w stos. 2:4 (1:1, 0:1, 1:2).

Największe zainteresowanie wzbudził w dniu wczorajszym pojedynek dwóch najpoważniejszych pretendentów do 3 miejsca — CZECHOSŁOWACJI i SZWECJI. Mecz ten po niezwykle dramatycznym przebiegu przyniósł zwycięstwo drużynie Zabrodzkiego w stos. 6:5. NIEMCY ZACHODNIE, jak było to do przewidzenia, łatwo uporały się z FINLANDIĄ. Wynik 7:1 mówi wyraźnie o różnicy poziomu dzielącej te zespoły.

W grupie B odbyło się wczoraj tylko jedno spotkanie, w którym II DRUŻYNA NIEMIEC ZACHODNICH pokonała JUGOSŁAWIĘ 5:1.

POLSKA — SZWAJCARIA

Czy sprawiła to wysoka stawka meczu, w którym wygrana równałaby się dla nas pełnemu wykonaniu planu, to znaczy zwycięstwo 6 miejsca, czy też Szwajcarzy potrafili w tych pierwszych minutach gry zaskoczyć przeciwnika — fakt że nasi chłopcy sprawiali z początku wrażenie dziwnie sztywnych i ociężałych. Huraganowe ataki przeciwnika raz po raz dochodziły do naszej strefy obronnej a Koczb nieomal co sekundę zmuszany był do interwencji. Do najważniejszych błędów naszej drużyny należało w tym okresie nieobstawianie przebojowych Szwajcarów, no i rzecz oczywista, na rezultat nie trzeba było długo czekać. W trzeciej minucie gry krążek otrzymuje Dichter i pada pierwsza bramka.

Polacy zrywają się do kontrataku i po ładnej kombinacji Bromowicz — Bryniarski — Wróbel II — ten ostatni zdobywa wyrównanie.

W II tercji, początkowe minuty wykazują dalszą przewagę naszych zawodników, ale gdy Olek dwukrotnie strzela o mielizny obok bramki a w chwili potem powtarza się ta sama historia z Bryniarskim, nasi jak by wypuszczają z rąk inicjatywę.

A tymczasem obserwujemy ciekawe zagrania taktyczne przeciwnika. W momentach najbardziej dla nich niebezpiecznych zawsze jeden ze Szwajcarów staje w pobliżu polskiej bramki czekając na jakąś dogodną sytuację. I taki właśnie moment trafia się w 6 minucie. Krążek otrzymuje nieobstawiony Koeller, następuje ostry strzał i Szwajcarzy prowadzą 2:1.

W ostatniej tercji nasi hokeiści rzucają wszystkie siły na szalę zwycięstwa. Do ataku doszli sownie obrońca Gansiniec. Ale żywych i składnych kombinacji naszych ataków nie możemy jakoś uwiecznić wyrównującą bramką. A tymczasem ponownie musimy wyrazić uznanie dla taktyki Szwajcarów, którzy bynajmniej nie usiłują murować swej bramki, dając jakby się mogło wydawać, do utrzymania korzystnego dla siebie wyniku. Nasi przeciwnicy, w myśl zasady — najlepszą obroną jest atak, przystępują do kontrataku. Obserwujemy ciekawą i zaciętą grę. Polacy rewanżują się ostrym strzałem. Już w nasze serca na moment wstępuje otucha, gdy po strzale Jeżaka krążek znajduje wreszcie drogę do bramki. Cóż z tego, sędzia nie uznaje gola i nie pomaga tu interwencja Csoricha. Jeszcze spoglądamy z niepokojem na siedzącego bramkowego od decyzji którego sędzia szwedzki uzależnia ostateczną decyzję. Wzdrowie dają wyraz swemu niezadowoleniu, jako że widzieli wyraźnie krążek w siatce, ale gra po chwili zostaje wznowiona i wynik brzmi nadal 2:1 dla Szwajcarii. Teraz następuje ostra starcie obrońcy szwajcarskiego z Kurkiem, w wyniku którego zawodnik nasz zostaje siatowany a Szwajcar wykluczony na 2 minuty z gry. I w chwili, gdy przeciwnik gra tylko w czwórkę, w najdogodniejszej dla nas sytuacji tracimy strzała Cattina. Już tylko 5 minut do końca, nasi dwojga się i troja, lecz znowu mści się na nas błąd polegający na nieobstawieniu zawodnika Szwajcarów, znajdującą się najbliższą Koczuba i Golaz zdobywa dla swej drużyny czwartą bramkę. Jeszcze parę emocjonujących akcji, jeszcze chwila radości, gdy Nowak wyciąga na 4:2, ale wyrównać się nie udaje. Teraz już obrońcy i napastnicy Szwajcarów murują swoją bramkę. Wynik 4:2 pozostaje do końca meczu.

CSR — SZWECJA

Obie drużyny miały dzień odpoczynku, toteż ze świeżym za-

pasem sił przystąpiły do walki. W ciągu sześciu minut I tercji krążek dwukrotnie znalazł się w bramce Svenssona i drużyna CSR prowadziła 2:0.

Dalszy napór Czechosłowaków kończy się jednak na świetnie broniącym bramkarzu szwedzkiem. Nagle w 14 min. Szwedem udało się przerwać pierścień za mykający ich na tercję obronny, a Carlsson zarzyskował daleki strzał, czym zaskoczył nieprzygotowanego Hausla i poprawił wynik na 2:1.

W drugiej tercji tempo gry z minuty na minutę wzrasta. Inicjatywę przejęli Szwedzi. Niezwykle groźnym był, jak zawsze, najlepszy obok Carlssona, „Tumba” Johansson. Uprzejmie ataki przyniosły wreszcie Szwedom upragnioną wyrównującą bramkę. Padła ona w 13 min. ze strzału Thunmana, gdy przeciwnik był osłabiony brakiem jednego zawodnika. Wynik znowu szybko uległ zmianie na korzyść Czechosłowaków. Piękny atak Zabrodzkiego i już jest 3:2, a w niespełna dwie minuty później Rajman z solowego wypadu zdobył czwartą bramkę.

Najbliższą w bramki była ostatnia tercja. Znowu hokeiści Szwecji, po 5-minutowym oblężeniu bramki Hausla, wyrównali ze strzałem „Tumby” i Carlssona i znowu, jak przedtem, Czechosłowacy zdobyli dzięki Bartonowi przewagę dwóch bramek. Na minutę przed końcem spotkania Oberg zdobył dla Szwecji piątą bramkę.

TABELKA

1) Kanada	4	8	37:4
2) ZSRR	4	8	24:5
3) USA	4	6	22:19
4) Szwecja	4	4	21:12
5) CSR	4	4	16:14
6) Niemcy zach.	4	2	18:17
7) Polska	4	2	9:24
8) Szwajcaria	4	2	7:26
9) Finlandia	4	0	4:37

Dziś grają

Dziś, w szóstym dniu mistrzostw hokejowych świata grają drużyny:
CSR — Niemcy zachodnie (Duesseldorf), ZSRR — USA (Krefeld), Szwecja — Finlandia (Duesseldorf) oraz Kanada — Szwajcaria (Kolumbia).

ZE SWIATA

RYM. — Staraniem Związku Plastyków Włoskich i Towarzystwa Krzewienia Stosunków Kulturalnych z Polska zorganizowany został we Włoszech konkurs na rysunek obrazujący fragment życia Chopina.

W konkursie wzięło udział 24 artystów. Dwie pierwsze nagrody przyznano Ugo Attardiemu i Giovanni Capelliemu. Dwie drugie nagrody otrzymali: Leo Guida i Tono Zancanaro. Dwie trzecie nagrody: Castanza Schivi i Vittorio Cavichioni.

PEKIN. — Przewodniczący ChRL Mao Tse-tung mianował Wu Siu-czuana ambasadorem ChRL w Federacyjnej Republice Jugosławii. W związku z tym Rada Państwa ChRL zwolniła Wu Siu-czuana ze stanowiska wiceministra spraw zagranicznych.

RYM. — Słynny śpiewak włoski Beniamino Gigli postanowił wycofać się z czynnego życia artystycznego. Gigli oświadczył, że swój koncert pożegnawczy da w Kanadzie, dokąd się udaje w najbliższym czasie. Po powrocie z Kanady Gigli nie będzie już śpiewał na występach publicznych, lecz jedynie dla własnej przyjemności oraz na cele dobroczynne.

NOWY JORK. — Dr John Bueher, kierownik medycznej sekcji komisji do spraw energii ato-

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena 20 gr

ŁÓDZKI EXPRESS

ilustrowany

Rok III

Łódź, środa 2 marca 1955 r.

Nr 52 (466)

Wybitny uczony, który dopiero w ZSRR znalazł możliwości pracy nad pokojowym wykorzystaniem energii atomowej

wzywa wszystkich uczonych świata do wspólnej walki przeciw broni atomowej

Apel profesora Bruno Pontecorvo

MOSKWA (PAP). Pod tytułem „Zakazać broni atomowej” — „Prawda” ogłosił apel prof. Bruno Pontecorvo, laureata Nagrody Stalinowskiej, do uczonych całego świata:

S. Pietrusiewicz ministrem przemysłu materiałów budowlanych

Rada Państwa uchwałą z dnia 1 marca 1955 r. powołała ob. Stefana Pietrusiewicza na stanowisko ministra przemysłu materiałów budowlanych.

Proces przeciw KPD wznowiony

BERLIN (PAP). — Agencja ADN donosi, że 1 bm. przed Trybunałem Konstytucyjnym w Karlsruhe, w dwa dni po przeformowaniu przez Adenauera rządu, wznowiono proces przeciwko Komunistycznej Partii Niemiec. Jak wiadomo, KPD prowadziła w Niemczech walkę przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich i przeciwko antynarodowej polityce rządu białego. Adenauer zdając sobie z tego sprawę zamierza za wszelką cenę zdelegalizować KPD.

mowej USA oświadczył, że wskutek doświadczeń z bronią jądrową, przeprowadzonych w ciągu ostatniego roku na Archipelagu Bikini, przeszło 300 osób odniosło wszelkiego rodzaju obrażenia. Liczba ta nie obejmuje rybaków japońskich, którzy ucierpieli wskutek eksperymentów z bombą wodorową.

MEXICO-CITY. — Do jednego z sądów w Mexico-City wpłynęła oryginalna sprawa. Pewna uboga kobieta, matka pięcioro dzieci, sprzedała za 25 pesos 4-miesięczną córeczkę. Nabywcy nie mieli zamiaru dokonywać „sprawy” rozmyślała się i postanowiła zwrócić dziecko i odebrać pieniądze. Ponieważ matka nie zgodziła się, sprawa została skierowana do sądu.

LONDYN. — Jak wynika z doniesień „Daily Telegraph”, oświadczona rozgłoszenia „Wolna Europa” szerząca kłamstwa i oszczerstwa przeciwko obozowi pokroju, finansowana jest m. in. przez jednego z największych monopoli amerykańskich Henryka Forda, prezesa znanego koncernu samochodowego. Ostatnio Henryk Ford zakomunikował, że przekazał na utrzymanie radia „Wolna Europa” sumę 89 300 funtów szterlingów.

BONN. — 27 lutego przybył tu z oficjalną wizytą szach Iranu Mohammed Reza Pahlavi z małżonką.

Groźba wojny atomowej, która zawisła nad światem, przemocza, jako uczynnego badającego problemy atomowe do złożenia poniższej deklaracji.

Uważnie śledząc wydarzenia zachodzące na świecie, przekonana jestem, że imperialiści takich krajów, jak Stany Zjednoczone i Anglia całkowicie podporządkowali odkrycie energii atomowej, wbrew pragnieniom narodów, przygotowaniu do nowej wojny, podczas której chcieliby użyć broni atomowej i termojądrowej jako środka zdobycia panowania nad światem.

Potwierdzając to raz jeszcze uchwały bloku północno-atlantycznego z grudnia 1954 roku.

Deklaracja uchwalona na ostatniej sesji Rady Najwyższej ZSRR i oświadczenie rządu radzieckiego z dn. 18 lutego 1955 roku wzywają rządy wszystkich krajów do nawiązania rokowań w sprawie zakazu broni atomowej i położenia kresu wyścigowi zbrojeń, zgodnie z żywotnymi interesami uczciwych ludzi wszystkich krajów, wszystkich narodów.

Te pokojowe propozycje rządu radzieckiego nie znajdują odzewu ze strony rządów szeregów krajów kapitalistycznych, nie są podawane do wiadomości interesami uczciwych ludzi wszystkich krajów, wszystkich narodów. Co więcej, propozycje te wypacza prasa burżuazyjna, aby zdezorientować narody tych krajów, podsycać psychozę wojenną i wzmacniać napięcie międzynarodowe. Jako uczonej mającej do czynienia z rozwiązywaniem problemów atomowych nie mogę ustosunkować się obojętnie do kwestii w jakim celu wykorzystane będą epokowe odkrycia w tej dziedzinie. Uważam więc, że nie mam prawa milczeć. Postanowiem zwrócić się do moich kolegów, z którymi pracowałem dawniej we Włoszech, we Francji, w USA, Anglii i Kanadzie oraz do uczonych całego świata i wezwać ich, aby zaprosili (Dalszy ciąg na str. 2)

Poważny incydent na granicy między Egiptem a Izraelem

LONDYN (PAP). — Agencja Reutersa donosi z Kairu, że w niedzielę wieczorem nastąpiło poważne starcie egipsko-izraelskie w rejonie Gazy.

Rzecznik rządu egipskiego oświadczył, że wyposażona w broń automatyczną kilkusetosobowa grupa żołnierzy izraelskich zaatakowała obóz egipski położony na północno-wschód od Gazy.

Rzecznik rządu izraelskiego stwierdził, że na terytorium izraelskim zaatakowana została jed-

VIII dzień w Filharmonii

Pierwszy etap Konkursu dobiega końca

Pierwszy etap V Międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina dobiega końca. Jeszcze w tym tygodniu do wiemy się, którzy z uczestników szczęśliwie przeszli przez pierwsze eliminacje i zostali



Violetta, która podbiła Warszawę



W dniu 26 ub. m. w Operze Warszawskiej wystąpiła w roli Violetty w „Traviacie” znakomita śpiewaczka radziecka — Wioletta Gromowa.

Na zdjęciu: po ostatnim akcie „Traviaty” publiczność zgromadziła Gromowej serdeczną owację.

CAF — fot. Baranowski

Kryzys w rządzie Adenauera

BERLIN (PAP). Jak podaje zachodnio-niemiecka agencja DPA, wicekanclerz białego Bluecher należący do partii FDP, złożył w poniedziałek na ręce Adenauera swą rezygnację. Rezygnacja ta nastąpiła na żądanie kierownictwa partii FDP, ponieważ wbrew stanowisku tej partii Bluecher wypowiedział się podczas debaty w Bundestagu za ratyfikacją układów w sprawie Saary.

Agencja ADN podkreśla, że ustąpienie Bluechera jest jednym z pierwszych skutków ogromnego zastrzeżenia się sprzecznosci między partią FDP z jednej strony oraz pozostałymi partiami koalicyjnymi — CDU, BHE i DP — z drugiej. Zastrzeżenie to powstało w związku z debatą nad układami paryskimi.

Korespondent białego Associated Press donosi, że w poniedziałek wieczorem Adenauer zwołał konferencję przywódców partii koalicyjnych w celu omówienia sytuacji powstałej w związku z wycofaniem się wicekanclerza Bluechera. Na konferencji Adenauer nie zaprosił żadnego z przedstawicieli partii FDP.

zakwalifikowani do drugiego etapu.

1 marca — w ósmym dniu Konkursu, w godzinach przedpołudniowych wystąpili gorąco oklaskiwani przez publiczność: Herbert Seidemann (Niemiecka Republika Federalna), Wolfgang Semig (Niemiecka Republika Federalna), Irina Sijałowa (ZSRR) oraz Elyanna Caldas Silveira (Brazylia).

W czasie przerwy między przesłuchaniami w foyer filharmonii słuchacze gorąco dyskutowali na temat różnic w interpretacji poloneza as-dur, wykonanego przez wszystkich czworo uczestników Konkursu występujących przed południem.

Po południu grali serdecznie przyjmowani przez publiczność: Siegfried Stoeckigt (NRD), Imre Szendrei (Węgry), Olga Szewkenowa (Bułgaria) i Naum Sztarkman (ZSRR).

1 marca w godzinach przedpołudniowych uczestnicy Konkursu zwiedzili Pałac Kultury i Nauki im. Józefa Stalina. Gości zagranicznych i młodych pianistów polskich, którzy żywo interesowali się przebiegiem budowy pałacu, oprowadzali po tym największym gmachu w kraju radzieccy inżynierowie, udzielając wszelkich wyjaśnień.

Duże wrażenie wywarła na zwiedzających panorama stolicy, oglądana z wysokości ponad 150 metrów.

W godzinach wieczornych 1 marca odbył się w sali Filharmonii Narodowej recital wybitnego francuskiego pianisty i zasłużonego pedagoga — członka jury Konkursu — prof. Lazare Levy, którego licznym uczniowie biora udział w Konkursie. Na program recitalu złożyły się utwory Mozarta, Schumanna, Chabrier'a oraz utwory własne prof. Levy. Publiczność przywitała pianistę francuskiego bardzo serdecznie.

Kogo usłyszymy w Łodzi

W Warszawie ustalono już kalendarz występów artystycznych jurorów V Międzynarodowego Konkursu im. Fr. Chopina, we wszystkich większych miastach Polski.

Tak więc w tej chwili wiadomo już dokładnie, że w Łodzi wystąpią:

- 8. bm. — Imre Ungar (Węgry) — recital,
- 11 i 12 — Erik Then-Bergh (Niem. Rep. Fed.) — koncerty symf.,
- 15 — Hugo Steurer (NRD) — recital,
- 17 i 18 — Imre Ungar (Węgry) — koncerty symf.

Niespotykany wypadek: zabłąkany bocian w Łagiewnikach

Kalendarze potrzebne są nie tylko ludzom, ale również... i bocianom.

Oto w dniu 26 ubiegłego miesiąca do Łagiewnik zabłąkał się taki właśnie przedwczesny zwłastan wiosny. Ptak, który zastał w kraju zimę w pełni, nie jest w stanie znaleźć pożywienia i tym samym skazany jest na śmierć.

O tym niespotykanym wypadku zawiadomiono Ogród Zoologiczny w Łodzi, gdzie obojętnie zaopiekować się rozłaznionym, czy bardzo niecierpliwym bocianem.

(Jes.)

Od naszych
korespondentów
zagranicznych

Gdy rząd brytyjski p o s t a n o w i ł produkować bombę „H”...

Londyn, w marcu.

Wiadomość, ogłoszona przez rząd Wielkiej Brytanii, iż zamierza on bezzwłocznie przystąpić do produkcji bomby wodorowej, wywołała olbrzymie wrażenie we wszystkich warstwach społeczeństwa angielskiego.

Nazajutrz po ukazaniu się wiadomości o bombie wodorowej, jedno z pism brytyjskich ogłosiło ankietę wśród wybitnych osobistości, zadając im dwa proste pytania. Pierwsze z tych pytań brzmiało: „Czy pan uważa, iż produkcja bomby wodorowej przyczyni się do zapewnienia pokoju, tak jak to twierdzi rząd”? A drugie: „Czy pan myśli, że nadszedł obecnie czas, aby potępić bombę wodorową?”

Przeważająca liczba odpowiedzi na pierwsze pytanie brzmiała: „Nie”, na drugie pytanie — „Tak”.

Większość zapytanych dołączyła do swych odpowiedzi interesujące komentarze. Oto niektóre z nich:

Katolicki biskup z Salford, dr H. V. Marshall, oświadczył:

„Rzucenie bomb wodorowych byłoby katastrofą, wszystkie narody powinny potępić bombę atomową, jeżeli chcą pokojowego załatwienia spraw pomiędzy państwami”.

Dr Donald Soper, były przewodniczący zgromadzenia metodystów, powiedział:

„Jestem niezmierznie przygnębiony, że rząd nasz postanowił produkować bombę wodorową. Wszyscy kłamiący pokój narody powinni kategorycznie potępić broń termojądrową”.

Lord Boyd-Orr, zdobywca nagrody Nobla i były kierownik FAO, odpowiedział:

„W interesie bezpieczeństwa wszystkich narodów leży znalezienie nie tylko środków zakazania bomb wodorowej, ale środków za kazywania wojny w ogóle”.

Mer najbardziej przez bomby zniszczonego w Wielkiej Brytanii miasta Coventry, oświadczył z głębokim wzruszeniem:

„Uważam, że należy na podstawie międzynarodowego porozumienia zniszczyć zapasy broni atomowej. To jest jedyna rzecz, jaką należy uczynić”.

A mer jednej z londyńskich dzielnice Tottenham dodał:

„Sądzę, że bomba wodorowa powinna być zakazana przez wszystkich, tak samo jak gazy trujące”.

Tego rodzaju odpowiedzi nadeszły — pisarze, uczeni, działacze związkowi i wielu innych.

Szereg obserwatorów w Wielkiej Brytanii wskazuje, że uchwała o produkcji bomby wodorowej oparta jest na podstawowym błędnym założeniu, iż położenie strategiczne Wielkiej Brytanii jest takie samo jak położenie wielkich mocarstw — Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych. W rzeczywistości,

gdyby Wielka Brytania użyła kiedykolwiek tego rodzaju broni, narażając się na działania odwetowe, doprowadziłaby do całkowitego unicestwienia swojej gospodarki i większej części ludności, wyspy brytyjskie są bowiem bardzo małe i niezmiernie gęsto zaludnione.

W ciągu ostatnich tygodni ze wszystkich stron, zwłaszcza z kół robotniczych, napływają żądania rokowania na najwyższym szczeblu w celu uzgodnienia najważniejszych różnic i ustanowienia kontroli nad zakazem produkcji broni atomowej oraz zniszczenia istniejących jej zapasów.

Wszystko to staje się potężnym argumentem na rzecz potępienia broni atomowej.

Derek Kartun

Próby mętnych wyjaśnień i przeinaczanie faktów nie zdejmą z rządu W. Brytanii odpowiedzialności za anulowanie układu angielsko-radzieckiego

Nota ZSRR do W. Brytanii

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS podaje, że Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR wystosowało 28 lutego br. do ambasady brytyjskiej w Moskwie notę rządu radzieckiego, która stwierdza m. in.: W swej nocie z 20 grudnia 1954 r. rząd radziecki zwrócił uwagę rządu Anglii na to, że jego postępowanie naruszające wyraża w zawartych w układach paryskich, które przewidują remilitaryzację Niemiec zachodnich i włączenie ich do ugrupowań militarnych skierowanych przeciwko Związkowi Radzieckiemu, pozostałe w zasadniczej sprzeczności z zobowiązaniami Anglii z tytułu układu angielsko-radzieckiego z 26 maja 1942 r.

Nota wskazywała również, że akt ratyfikacji układów paryskich oznaczać będzie, iż Anglia anuluje wyżej wymieniony układ angielsko-radziecki.

Rząd angielski oświadcza w swej odpowiedzi, że udział Anglii w układach paryskich nie jest zżeczony z zobowiązaniami Anglii z tytułu układu angielsko-radzieckiego i że tworzone w Europie zachodniej stowarzyszenie państw z udziałem remilitaryzowanych Niemiec zachodnich, skierowane wyraźnie przeciwko niektórym państwom pokojowym, będzie ręką służyło sprawie utrzymania pokoju i bezpieczeństwa Europy. Równocześnie rząd angielski utrzymuje, jakoby nie ponosił odpowiedzialności za rozbięcie Niemiec i za to, że dotychczas nie można było znaleźć podstawy do współpracy z rządem radzieckim. Rząd radziecki nie może się zgodzić z takim stanowiskiem rządu angielskiego.

Fakty świadczą o tym — stwierdza nota — że po zakończeniu wojny rząd angielski poszedł drogą naruszania swych zobowiązań z tytułu układu angielsko-radzieckiego. Odmówił on współpracy z rządem radzieckim w dziele przywrócenia jednolitej Niemiec na podstawach pokojowych i demokratycznych, przechodząc wraz ze Stanami Zjednoczonymi i Francją na tory polityki poczynając separatystycznych w sprawie Niemiec, co doprowadziło do rozbięcia Niemiec na część zachodnią i wschodnią. Rząd angielski wraz z rządem USA i Francji realizując tę politykę rozbięcia Niemiec przystąpił do bezpośrednich przygotowań do remilitaryzacji Niemiec zachodnich i włączenia ich do ugrupowań militarnych skierowanych przeciwko Związkowi Radzieckiemu i innym państwom pokojowym.

Wyrazem tej polityki było właśnie podpisanie 23 października 1954 r. układów paryskich.

Taka polityka stwarza niebezpieczeństwo nowej wojny i pozostaje w całkowitej sprzeczności z celami, w imię których zawarty został układ angielsko-radziecki.

Wynika z tego, iż cała odpowiedzialność za anulowanie układu angielsko-radzieckiego spada na rząd angielski.

S. H.

Z kraju

NOWY TYP ADAPTERA KRAJOWEJ PRODUKCJI

W zielonogórskim PDT ma ukazać się w marcu br. pierwsza seria adapterów przygotowywanych obecnie do wypuszczenia na rynek przez Spółdzielnię Pracy „Elektrometal” w Bytomiu Odrzańskim. W roku bież. spółdzielnia zamierza wyprodukować ponad 12 tysięcy tych adapterów.

Silnik adaptera jest tak wytrzymały, że pozostawienie go w ruchu nawet przez całą dobę, nie grozi przepaleniem.

Wykonany przez Sierżanta prototyp adaptera zdał egzamin i zatwierdzono go do produkcji.

ZAPŁONELY ZABYTKOWE LATARNIE PRZY UL. DŁUGIEJ

Wzdłuż zabytkowych kamieniczek przy ul. Długiej w Gdańsku zapłonęły stylowe latarnie. Wykonane one zostały przez zespół metaloplastyków kuźni artystycznej w Gdańsku, kierowanej przez Mariannę Ogorzele. Latarnie zawieszono zostały na artystycznie wykonanych wysięgnikach, kutych w piękne wzory.

PONAD 16 TYS. ZESPOŁÓW W KONKURSIE AMATORSKICH ZESPOŁÓW ARTYSTYCZNYCH

Zgłoszenia do Ogólnopolskiego Konkursu Amatorskich Zespołów Artystycznych przyjmowane były do końca lutego br. W marcu rozpoczyna się eliminacje powiatowe, w kwietniu — wojewódzkie, w maju — centralne. Zespoły, które wyróżnią się w eliminacjach centralnych wezmą udział w V Światowym Festiwalu Młodzieży i Studentów, który odbędzie się w sierpniu w Warszawie.

W chwili obecnej udział w Konkursie zgłosiło ponad 16 tys. amatorskich zespołów artystycznych.

RUCHOME EKIPY DEZYNFEKCYJNE

W każdym województwie utworzono ostatnio po kilka — pierwszych tego rodzaju w kraju — ruchomych ekip dezynfekcyjnych. Ekipy, w skład których wchodzi lekarz weterynarii, dysponują specjalnymi samochodami wyposażonymi w najnowsze środki spryskające do odkażania pomieszczeń inwentarskich, obiektów gospodarskich itp. Na samochodach znajdują się m. in. nowoczesne motopompki do opryskiwania oraz zbiorniki z różnego rodzaju środkami dezynfekcyjnymi.

Zadaniem ekip jest zapobieganie chorobom zakaźnym inwentarza, a zwłaszcza pomorowi, przyszczy, różycy.

Komunikat ZBoWiD

W dniu 2 marca br. godz. 18, w lokalu własnym (Piotrkowska 106) odbędzie się wieczór poświęcony „WSPOMNIENIOM O JOZEFIE STALINIE”.

Apel profesora BRUNO PONTECORVO

(Dokończenie ze str. 1)

testowali przeciwko wykorzystaniu energii atomowej do celów wojennych i zdecydowanie wystąpili na rzecz zakazu broni atomowej.

W dziedzinie prac badawczych dyplomacja atomowa prowadziła nieuchronnie do tłumienia prądów zmierzających do rozwoju pokojowego stosowania energii atomowej oraz pociągala za sobą skierowanie wszystkich wysiłków na jej zastosowanie w celach wojennych.

Z tych też powodów w ostatnim okresie mojej działalności w krajach kapitalistycznych zaprzestałem badań, których wyniki można byłoby zastosować w ludobójczych celach i zająłem się badaniem promieni kosmicznych.

W roku 1950 wytworzyła się nieznosna dla mnie atmosfera. Władze policyjne wzywały mnie wręcz na przesłuchanie i wywierały na mnie presję połączoną z nacjami obietnicami — wszystkim to przekonało mnie, że nie zdolam zachować godności osobistej jeżeli tam pozostanę.

W związku z tym w 1950 r. wyemigrowałem z Anglii, gdzie pracowałem w laboratorium w Harwell i poprosiłem o azyl w Związku Radzieckim. Otrzymałem go wraz z rodziną i odtąd otoczono nas troskliwą opieką. Uważam za swój obowiązek podziękować za to państwu radzieckiemu i jego rządowi.

Jakże złośliwe oszczerstwa spotkały mnie za wyemigrowania z Anglii ze strony wielu burżuazyjnych dzienników i czasopism. Niektórzy zapewniali, że Rosjanie ukradli mnie i wywieźli przemocą do Związku Radzieckiego, gdzie zostałem osadzony w więzieniu, jestem na zesłaniu i doznaję prześladowań; szerzyli one też rozmaite inne bzdurne kłamstwa na temat mojej osoby. Inne dzienniki i czasopisma burżuazyjne traktowały, jakoby pracowałem nad tworzeniem bomb atomowych

gdzieś w Mongolii, Chinach i gdzie indziej.

W związku z tą kampanią oszczerstw chciałem stwierdzić jedynie to, że stanowi ona jeszcze jedno świadectwo kłamliwości prasy reakcyjnej.

Byłem przekonany, że w Związku Radzieckim nie potrzebowałbym się wstydić mojego zawodu fizyka. Tak się też stało. W Związku Radzieckim fizycy, wszyscy fizycy uświadamiali sobie ogromną wagę, jaką przywiązuje się w ich kraju do pokojowego wykorzystania energii atomowej. Nie jest przy tym rzadkim, że właśnie w Związku Radzieckim wykorzystana została po raz pierwszy energia atomowa do celów pokojowych na skalę przemysłową, mimo iż bez pośrednio po wojnie Związek Radziecki pozostawał jeszcze w tyle za innymi w dziedzinie ogólnego rozwoju energii atomowej.

Począwszy już od pierwszego miesiąca mego pobytu w ZSRR zaproponowano mi różne możliwości pracy na polu zastosowania energii atomowej do celów niemilitarnych. Interesowała mnie zwłaszcza fizyka wielkich energii — i oto w Instytucie Problemów Fizycznych przy Akademii Nauk umożliwiono mi korzystanie dla moich badań z synchro-cyklotronu, instrumentu, który ze względu na swe właściwości jest nie tylko czymś rzadkim, lecz stanowi wręcz unicum, a który wytwarza protony i mezonony o wielkiej energii.

Pracując w doskonałych warunkach, dysponując świetnymi urządzeniami, a badania w tym kim rozmachem i na wysokim poziomie. Dzięki temu wszystkim mogłem wraz z grupą innych uczonych dokonać szeregu badań i obecnie przygotowuję do publikacji wyniki. Przebywając w Związku Radzieckim już od dłuższego czasu zaznajomiłem się w wy-

starczającym stopniu z wielkim postępem gospodarczym i kultu ralnym tego kraju i z jego pokojową polityką. Mam więc wszelkie podstawy do stwierdzenia, że mylą się głęboko ci liczni uczeni ludzie, którzy pozostają pod wpływem reakcyjnej bulwarowej prasy, a w szczególności moi znajomi fizycy w krajach kapitalistycznych.

Chciałbym między innymi zapisać profesora Uniwersytetu Columbia — Rabi (przewodniczącemu amerykańskiego generalnego komitetu doradczego komisji do spraw energii atomowej), czy obstatek on jeszcze przy opinii, którą wypowiedział w rozmowie ze mną w 1949 r., jakoby Związek Radziecki „nie posiadał urządzeń przemysłowych nieodłącznych dla zbudowania potężnych reaktorów jądrowych” i że „Rosjanie nigdy nie będą mogli wytwarzać energii atomowej”.

Jasne jest, że prof. Rabi jest w błędzie i że jego opinia jest niczym innym jak wynikiem wpływu prasy reakcyjnej.

Niewątpliwie jest również, że wielu uczciwych ludzi w krajach kapitalistycznych wprowadziła w błąd kapitalistyczna propaganda na temat „agresywności” Związku Radzieckiego. Jestem przekonany, że naród Związku Radzieckiego i jego rząd czynią wszystko dla utrzymania pokoju na całym świecie.

W obliczu poważnej sytuacji, jaka wytworzyła się wskutek groźby odrodzenia militarystyki niemieckiej i planów przywrócenia wojny atomowej, uknuwanych przez podżegaczy wojennych, każdy człowiek uczciwy, a zwłaszcza uczonego, powinien zrobić wszystko, co jest w jego mocy, aby zapobiec wybuchowi nowej wojny. Należy walczyć nieustannie o zakaz stosowania broni atomowej i termojądrowej, o wykorzystanie energii atomowej w celach pokojowych.

Do kobiet m. Łodzi

Zarząd Łódzki Ligi Kobiąt ogłosił odezwę do kobiet miasta Łodzi, w której między innymi czytamy:

Już dziesiąty raz kobiety naszej Ludowej Ojczyzny obchodzą uroczystości swe święto.

Obechdzą je pod hasłem obrony pokoju.

Nie chcemy wojny!

Zadamy zniszczenia broni atomowej!

Zadamy zaniechania odbudowy Wehrmachtu!

Kobiety miasta Łodzi!

My, kobiety Polski Ludowej, wraz z kobietami kraju socjalizmu i państw demokracji ludowej, korzystamy dziś w pełni z praw, o jakie walczyły kobiety. Jesteśmy pełnowartościowymi obywatelkami kraju. Na równi z mężczyznami budujemy naszą ojczyznę.

Cała Polska wie nasze miasto „miastem włókienniczym”. W naszym mieście dniem i nocą nie milknie turkot wrzescion. Obsługa kobieca przy wrzecionach stanowi w Łodzi 65 proc. wszystkich pracowników tego zawodu. Wiele kobiet łódzkich zajmuje odpowiedzialne stanowiska w aparacie państwowym, gospodarczym i społecznym.

Wybory wprowadziły do rad narodowych nie notowany dotąd procent kobiet, które biorą dziś czynny udział w rządzeniu miastem. Żywa działalnością w miejscu zamieszkania kobiety przy pomocy rad narodowych rozwiązują i będą rozwiązywać sprawy bytowe mieszkanców — takie, jak sprawy zdrowia i higieny, sprawy remontowe i mieszkaniowe, działalności placówek handlowo-usługowych, opieki nad matką i dzieckiem, wychowania dzieci, zagadnienia pracy i pomocy społecznej, sprawy estetyki terenu, sprawy kulturalne i wiele innych.

Koleżanki! Współpracując z komitetami Frontu Narodowego zacieśniamy więź rad narodowych z masami. Pomagamy w stałym polepszaniu warunków życia i realizacji wszystkich nakreślonych zadań w programie Frontu Narodowego. Podnosimy stale na wyższy poziom pracę kół blokowych Ligi Kobiąt.

Organizujemy spotkania, dyskusje, odczyty i wieczornice z udziałem twórczej inteligencji i młodzieży. Niech na zebraniach blokowych wśród gospodyń domowych i robotnic łódzkich — częściej zasiadają kobiety, lekarki, nauczycielki, literatki i niech swój talent i zdolności wnoszą artystki scen łódzkich.

Oczekujemy serdecznie i stałą opieką naszą młodzież. Niech nasz stosunek do niej będzie nacechowany prawdziwą miłością i troską. Pomagamy ją wychowywać w szkole i w domu, na boisku i w lokalach rozrywkowych, w tramwaju i na ulicy.

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza zwraca się do całego społeczeństwa, a więc także i do nas — kobiet, by nie spoczywać w walce o dalszy wzrost wydajności, o obniżkę kosztów własnych, poprzez racjonalizację, rozwój nauki, o stałe podnoszenie naszych kwalifikacji zawodowych, o lepszą jakość produkcji, byśmy wytrwale i konsekwentnie walczyły z beznadziejnością, z karygodną rozrzutnością, jaka jeszcze ma miejsce w wielu naszych zakładach pracy.

Wiele mamy powodów do słusznej dumy z naszych osiągnięć i dlatego nie pozwólmy nikomu pozbawić nas największego dobra ludzkości — pokoju.

Pod apelem Światowej Rady Pokoju nie zabraknie podpisu ani jednej łódzkiej kobiety.

Nie spoczywajmy w walce o trwały i sprawiedliwy pokój — gwarantując szczęśliwego jutra dla naszych dzieci.

Przed wiosenną akcją siewną

Nie naśladowcie żółwi! Tempo rozdziału nawozów przez GS budzi poważne zastrzeżenia

(OBSŁ. WL.). — Z przygotowania do wiosennej akcji siewnej w pow. skierniewickim dobrze wywiązał się POM w Dębowej Górze oraz podległe mu gminne ośrodki maszynowe, które ukończyły remont parku maszynowego sprawnie i przed terminem. Obecnie GOM kończą zawieranie umów na pracę siewników zbożowych oraz uzgadnianie z gromadzkimi radami narodowymi planów rozstawienia maszyn po wsiach.

BRĄK NAWOZÓW...

Zle natomiast jest z nawozami. Do 27 lutego br. pow. skierniewicki otrzymał tylko 65 proc. zamówionych nawozów azotowych, 80 proc. fosforowych, 50 proc. potasowych i ok. 20 proc. wapna nawozowego. Plan zaopatrzenia pow. skierniewickiego w nawozy przewiduje dostawy ich „w ciągu lutego i marca”, a wapna nawozowego nawet dopiero w kwietniu. Jak w tych warunkach mogą chłopci skierniewiccy przygotować się do wiosennej kampanii siewnej na 10 marca, pozostaje tajemnicą WZGS Łodzi, który ustalał terminy dostaw...

...I ŻÓŁWIE TEMPO ICH ROZDZIAŁU

Jeszcze gorzej przedstawia się rozprowadzenie nawozów przez gminne spółdzielnie. Dotychczas rozprowadzono bowiem 44 proc. nawozów azotowych, 28,5 proc. fosforowych, 24,8 proc. potasowych i 39,3 proc. wapna — w stosunku do otrzymanej już ilości. Słabo pobierają nawozy spółdzielnie produkcyjne, gdyż na 23 spółdzielnie w powiecie pobrało nawozy dopiero sześć.

Podobnie wygląda rozprowadzanie nawozów na skrypty dłuższe, które w poszczególnych GS wynoszą od 25 proc. (w Kamionie) do 40 proc. (w Głuchowie, Skierniewicach i Grzymkowie). „Rekord” należy jednak do GS w Lipcach, która rozprowadziła dotychczas zaledwie 10 proc. nawozów, z powodu braku list z gromadzkich rad narodowych.

W skierniewickim występują nadal poważne braki nasion, szczególnie roślin motylkowych — groboziarnistych (lubinu, peluski, wyki jarej) oraz lucerny i konicyzny białej, których dostawę opóźnia Woj. Centralna Nasenna w Łodzi. Ziarno na reprodukcję nadeszło dopiero w ilości 2/3 zapotrzebowania.

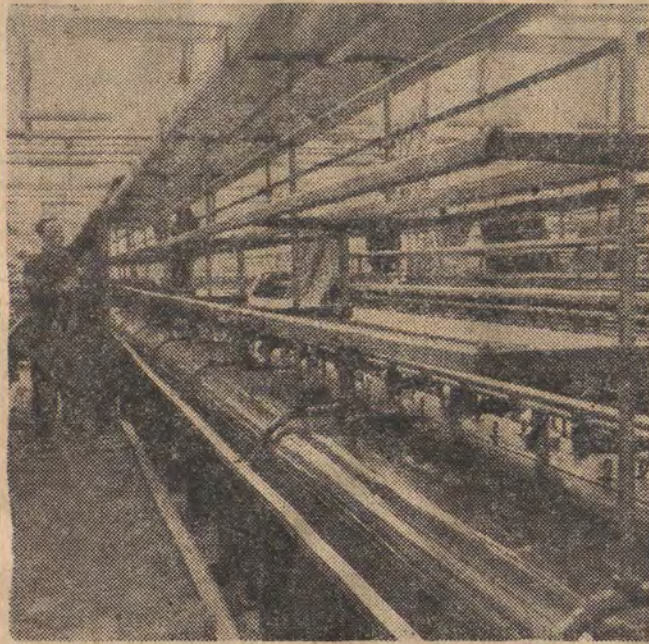
Niepokojące przedstawia się również sprawa wykorzystania kredytów na nawozy sztuczne i siew, gdyż wykorzystano je dopiero w 28,7 proc.

Nie wszystkie gromadzkie rady narodowe ukończyły ewidencje ziem opuszczonych. Dotychczas zarejestrowano 25 ha takich ziem, umowy zawarto jednak dopiero na obróbenie 8 ha.

Plany pomocy sąsiedzkiej nie zostały jeszcze opracowane w gromadach Kamion, Korabiewice, Miedniewice i Strzyboga.

Jak widać z tego krótkiego przeglądu, pow. skierniewicki ma jeszcze poważne zaległości w przygotowaniu do wiosennej akcji siewnej. W związku z tym Powiatowy Zarząd Rolnictwa i Leśnictwa w Łodzi, który delegował w teren 30 pracowników Prezydium PRN, którzy pomagają będą radom gromadzkim w przygotowaniach do siewów wiosennych...

S. H.



Jak wiadomo, w Rudzie Pabianickiej powstaje jedna z najnowszych przedziałni w kraju. Budowę nowego obiektu rozpoczęto na wiosnę 1954 r. Całkowite zakończenie budowy i pełne uruchomienie wszystkich zespołów przedziałni przewidziane jest na IV kwartał br. Na zdjęciu: zmontowane maszyny okrywa pokrowcem w celu zabezpieczenia ich przed kurzem absolutnie technikum włókienniczego w Łodzi Mieczysław Juszkiewicz — przyszły majster na tym dziale.

CAF — fot. Motil

Aktywista... na sprzedaż

Pewnego dnia (było to w czerwcu ub. r.) do gabinetu dyrektora naczelnego ZPPasm. im. Lenartowskiego przyszedł dwaj aktywiści fabryczni: przewodniczący rady zakładowej — Chorbicki i zastępca kierownika działu zaopatrzenia — Franas.

— My dyrektorze w sprawie umowy zakładowej o długofalowym współzawodnictwie. Trzeba wreszcie zacząć coś robić... — zagał Chorbicki.

— Właśnie, właśnie — ucieszył się dyrektor — bardzo wam dziękuję za chęć okazania nam pomocy. Bo to wiecie, towarzyszu, nie ma właściwie komu pokierować pracą nad zebraniem potrzebnego do umowy materiału. Dziękuję wam, że wy tą sprawą zainteresowaliście się.

— Ano, jak się da, to się zrobi — mruknął skromnie przewodniczący Chorbicki i dla większej jasności wyłożył sprawę na stół.

— 3.000 zł. dacie?

— Za co 3.000 zł? — zdziwił się dyrektor.

— No za opracowanie umowy. Ale zobaczcie, jaka to będzie umowa! Jak my się razem z Franasem weźmiemy do roboty, to tak robotników zmobilizujemy do współzawodnictwa, że plany podskoczą jak rękę w termometrze.

Trochę się tam i krzywił dyrektor, sarknął na wysokość sumy, no ale targ w targ sprawę załatwiono. Podpisano umowę na pracę zleconą, na mocy której przewodniczący rady zakładowej wraz ze swym współnikiem otrzymają za przygotowanie umowy w sprawie współzawodnictwa długofalowego załogi — 2.500 złotych.

Umowę napisali na 15 i pół stronach, 2.500 zł otrzymali i na tym byłby koniec, gdyby nie złośliwość ludzka. Robotnicy ostro skrytykowali ową związkowo-handlową transakcję, wytykając przewodniczącemu rady zakładowej, iż nie zdaje sobie sprawy ze swych podstawowych obowiązków związkowych, skoro za to, co jest jego powinnością, co leży w zakresie jego zadań jako przewodniczącego organizacji związkowej, sprawującej opiekę nad ruchem współzawodnictwa i kształtowaniem nowego stosunku do pracy — każe sobie płacić — dodatkowo kwoty.

O wielu innych jeszcze sprawach można byłoby nasłuchać się w ZPPasm. im. Lenartowskiego, że dyrekcja nie powinna była zgodzić się na tę propozycję, ale zorganizować kolektyw dla zebrania danych z produkcji i opracowania umowy, że egzekutywa organizacji partyjnej również nie zajęła właściwego stanowiska, bo zamiast wytłumaczyć Chor-

bickiemu niewłaściwość jego postępowania, biernie zgodził się na ów dziwny handel, który przewodniczącego rady zakładowej pasował na aktywistę... na sprzedaż, itp.

Czyż można nie zgodzić się z tą opinią załogi? Mamy nadzieję, że i sam przewodniczący Chorbicki, po zastanowieniu się przyzna jej rację.

K. W.

I tańczyć się nauczą! „Wieczory przyjaźni” w ZPB im. Marchlewskiego

W grudniu ub. roku przeprowadziliśmy telefoniczne wywiady w sprawie nauki tańca w świetlicach zakładowych.

Okazało się, że nikt o żadnym tańcu towarzyskim, a tym bardziej o jego nauce — nie wiedział. Z wyjątkiem Domu Kultury przy ZPB im. Marchlewskiego, gdzie kierownictwo zakomunikowało nam, że w najbliższym czasie rozpoczynają się lekcje tańca towarzyskiego pod kierunkiem instruktora.

Od tego czasu, pełni oczekiwania, dzwoniłmy systematycznie pytając: „Czy już się zaczęły?” Odpowiedzią nam równie systematycznie, że — nie.

Dlaczego? Nie ma kompletu, nawet 20-osobowego. Okazuje się, że młodzież niechętnie „przyznaje się do tego, że nie umie tańczyć. Widać to jakoś specyficznie pojęty wstyd...”

Wobec tego kierownictwo Zakładowego Domu Kultury wpadło na inny pomysł. Co czwartek będą się odbywały „wieczory przyjaźni”, na których młodzież zakładów bę-

dzie się spotykać i spędzać czas — miejmy nadzieję — miło.

Przewiduje się 15 różnych form rozrywkowych, m. in. wieczory zagadek i przysłów, gier towarzyskich, czytelnictwa, tańca itd. Na takim wieczorku, w miłej i wesołej atmosferze nikt na pewno nie będzie się wstydził przyznać, że tańczyć nie potrafi...

A pomijając nawet taniec, warto, by inne świetlice pomyślały o organizowaniu takich wieczorów, choćby raz w tygodniu. (w)

Zarząd nie wie co robi koło...

„Zarząd Oddziału Łódzkiego (Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Włókienniczego) powołany do życia wiosną 1954 r. mimo że posiada na swoim koncie szereg udanych akcji, jak m. in. narada oszczędnościowa przemysłu bawełnianego, to jednak nie panuje jeszcze nad kołami zakładowymi swego oddziału. Praca w kołach zakładowych przebiega żywiołowo bez kierowania nią ze strony zarządu oddziału.”

Tyle o pracy łódzkiego oddziału pisze czasopismo NOT „Przemysł Włókienniczy”.

Od siebie dodamy, że zarząd Oddziału Łódzkiego zbyt mało interesuje się tym, jak inżynierowie i technicy realizują w fabrykach postęp techniczny. A przecież realizacja postępu technicznego jest jednym z głównych zadań członków Stowarzyszenia.

XXIII Koncert Symfoniczny w Filharmonii

Państwowa Filharmonia w Łodzi organizuje w dniach 4 i 5 marca o godz. 19.30 XXIII Koncert Symfoniczny. Dyryguje Felician Lasota, solistka Eugenia Umińska — skrzypce.

W programie: Dobrowolski — Uwertura popularna (I wykonanie), Mozart — Koncert skrzypcowy Es-dur nr 6, Schubert — Niedokończona symfonia, Uwertura „Rosamunde”.

Zabawki, leki wyroby szczotkarskie pokażą spółdzielcy łódzcy na Targach Poznańskich

Lalki na huśtawkach, samoloty o napędzie mechanicznym, zwierzęta domowe i inne ciekawie skonstruowane zabawki z drzewa i metalu wystawi spółdzielczość łódzka na Targach Poznańskich.

Interesująco zapowiada się również stoisko chemiczne spółdzielczości łódzkiej. Ukazane tam: wodzian chloru (środek nasenny), izotyna (lek przeciwciepłoty), kwas glutaminowy (stosowany przy niedorozwoju psychicznym dzieci) i inne środki chemiczno-farmaceutyczne.

Na stoisku szczotkarskim spółdzielczość łódzka wystawi pedzle do golenia i pedzle płaskie do farb. (St.)

Wieczór młodych poetów łódzkich

W czwartek, 3 marca o godzinie 19 odbędzie się w Klubie MPiK „Wieczór młodych poetów łódzkich”.

W wieczorze udział wezmą: Andrzej Brycht, Ryszard Doroba, Tadeusz Gieglar, Piotr Goszczyński, Jerzy Feliksiak, Jarosław Rymkiewicz. Słowo wstępne — Jan Koprowski.

Początek o godz. 19. Wstęp wolny.

Żywy pomnik twórczości L. Schillera „Krakowiacy i górale” znów na scenie łódzkiej

Niezatartymi zgłoskami zapisała się w dziejach teatru łódzkiego twórczość Leona Schillera. Choć minęło już kilka lat — żywo tkwią nam jeszcze w pamięci niezapomniane przedstawienia „Krakowiaków i górali”, „Buzi”, „Celestyna”, „Igraszek z diabłem” i inne.

Kilkuletni pobyt wielkiego reżysera i inscenizatora, muzyka i teatrologa — jako kierownika Teatru Wojska Polskiego (lata 1946—49) był o kresem, którego Łódź nie zapomni. Nie zapomni i dlatego, że Schiller był do naszego miasta szczerze przywiązany, że było mu ono bliskie, że tworzył w nim także w okresie przedwojennym.

Dla uczczenia pamięci tego wielkiego człowieka teatru, Łódź buduje mu żywy pomnik. Pomnikiem tym będzie przygotowywane obecnie wspólnie przez Teatr im. Jaracza i Operę Łódzką przedstawienie „Krakowiaków i górali” Wojciecha Bogusława skiego z muzyką Jana Stefanięgo.

Będzie ono wystawione wiernie według inscenizacji i reżyserii Schillera. Tak się szczęśliwie składa, że niemal wszyscy najbliżsi współpracownicy Schillera, którzy realizowali z nim „Krakowiaków i górali”, a więc najlepiej przedstawienie pamiętają — są w Łodzi. Obecnie będą oni pracowali nad wystawieniem sztuki. Pozwoli to na jak najwierniejsze odtworzenie koncepcji schillerowskiej.

A więc przygotowaniem muzycznym kieruje prof. Władysław Raczkowski, scenografem jest Władysław Daszewski, choreografem — Jadwiga Hryniewiecka. Przedstawienie reżyseruje Tadeusz Cygler, asystentem jest Barbara Kilkowska.

Przygotowania do wystawienia sztuki są czynione niezmierzanie i drobiazgowo, przy współpracy Komitetu Schillerowskiego i Państwowego Instytutu Sztuki w Warszawie. Z PIS przewieziono cały zgromadzony tam materiał dotyczący schillerowskiego wystawienia „Krakowiaków i górali”.

Egzemplarz reżyserski jest istnym białym krukiem, posiada bowiem drobiazgowo rozpracowane wszystkie sytuacje sceniczne, do każdej sceny dołączony jest rysunek obrazujący przedstawienie postaci na scenie, wiernie według koncepcji Schillera, a także nuty muzyki do każdej sceny.

Jak już powiedzieliśmy, przedstawienie będzie wykonane przez dwa połączone ze

społy teatralne: Teatru im. Jaracza i Opery Łódzkiej. Wspólny będzie zespół taneczno-wokalny, zaś partie solowe — obsadzone przez artystów obydwu zespołów.

Połączenie takie będzie niewątpliwie korzystne dla obydwu zespołów. Artystom Opery Łódzkiej współpraca ze starszymi aktorami kolegi z Teatru Jaracza pomoże w podniesieniu poziomu aktorskiego, natomiast artyści Teatru Jaracza rozwiną umiejętności śpiewacze.

Skorzysta oczywiście i widz, który otrzyma przedstawienie o wyższym poziomie aktorskim i muzycznym, niż by to było możliwe przy wykonaniu przez jeden zespół.

T. WOJCIECHOWSKA

Czary ze złotem

Sprawa milionowych oszczędności w złocie zaczęła się dość dziwnie... od brakobóstwa palenicy pieca muflowego. Nie dopilnowali temperatury i „spalili” wspaniałą, bogato dekorowaną serwis. Złote obwoluty, złote liście wymyślnych kwiatów po wyjściu z pieca były brudnobrunatne.

Kierownik malarni w Zakładach „Wałbrzych” Nowak kłął na czym świat stoi, wreszcie zmył kwasem fluowodorowym farbę z pięknej porcelany. Serwis został udekorowany po raz drugi, pomysłnie przeszedł przez piekielną cześć mufy, a kwas fluowodorowy zlały do butelki spoczał na parapecie okna kantorki Nowaka.

Pewnego dnia wszedł do pracowni znany pedant, szef produkcji Jagiello. Zobaczył flaszke, z której wyparował już kwas, flaszke zawierającą jakiś brudny, ciemny osad.

— Co tam trzymasz za śmieci?

Nowak o flaszce dawno zapomniał — nie od razu odpowiedział.

— Tam... wiesz ty co — tam jest złoto.

PRZEKŁĘTA CEGŁA

Z osadu we flaszce ulepił przy pomocy innych chemików kule. Przyszli z tą kulą do ogromnego pieca tunelowego. W równych odstępach wjeżdżały tu wózki z porcelaną starannie osłoniętą szamotowymi „kokrami”. Na jednym z kokrów po-

żyli grubą szamotową cegłą, na cegle ulepioną kulę.

Wózek wędruje przez tunel całą dobę. Przejeżdża przez strefę podgrzewania, dostaje się w strefę ostrego palenia i przystyga trochę na ostatnim odcinku wędrowki przez piec. Czekali na ten wózek niecierpliwie. Wreszcie wyłonił się z pieca tunelowego piec.

Królowała na nim samotna cegła — na cegle nie było nic.

Nowaka ogarnęła szewska pasja. Nie bacząc, że parzy do bólu dłoń, porwał cegłę i prasał nią w twardą posadzkę.

— Przekłeta cegła!

Szamot rozłupał się na kawałki. Błysnęła między nimi mała kulka metalu o barwę słońca.

— Złoto!

Było to złoto. Zapomnieli obaj, że szamot w piekielnej temperaturze tunelu mięknął, że twardy metal musi się wtopić w cegłę.

ALCHEMIA MISTRZA KWINTY

Nie wszędzie zaczynało się jednakowo. Ot chociażby w Zakładach Porcelany Stołowej „Krzysztof” mistrz Kwinta, kierownik malarni całkiem inne czary odprawiał nad złotem. Zebrał gro madzone przez lata całe buteleczki po cennej farbie, ustawiał je do góry dnem w półmiskach, w których rozlewał aromatyczne olejki. Olejki parowały, osadzały się ich kropelki na ściankach



Ludmila Pokornianka, artystka malarka w fabryce „Wałbrzych” niejedną młodą malarkę nauczyła oszczędnie obchodzić się z cennym złotem.

Foto F. A. Czelny

butelek, spływały znowu do półmisków.

Buteleczki tylko pozornie były próżne. Były w nich osad na dnie, były w nich korki zabrudzone ciemną plamą, szykły buteleczki kryły brązowe kleksy. Olejek rozpuszczał te plamy. Później Kwinta filtrował olejek przez sitka o 20.000 otworów na centymetrze kwadratowym, odparowywał, mieszał, a wreszcie uzyskany płyn zlewał starannie do małych buteleczek. Obchodzono się z tymi butelkami jak ze złotem.

Bo to było złoto.

SPRAWY WIELKIEJ WAGI

Złotem Kwinta dekorowano w „Krzysztofie” dziesiątki tysięcy talerzy, kubków, filiżanek, dzbanów, kompletów serwisów, przeznaczonych na rynek krajowy. Do dziś co miesiąc uzyskuje

się tu tą drogą 300 gramów płynnego złota — ilość wystarczająca do udekorowania 6000 talerzy.

Od czasu, gdy Nowak w zakładach „Wałbrzych”, a Kwinta w „Krzysztofie”, rozpoczęli czary ze złotem, gdy zwrócili uwagę malarzy na cenną farbę — od tego czasu wiele płynnego złota spłynęło z pedzelków malarskich na białą porcelanę. Malarze zrozumieli jaką wartość ma ta farba — zaczęli oszczędzać!

Nie jest to łatwe. Trzeba pracować szybko, nie odrywać się od roboty, trzeba pracować sumiennie, bezbłędnie, unikać kosztownych poprawek, trzeba po prostu okiem skapca patrzeć na każdą kroplę płynnego złota.

Co roku większe są oszczędności. W ciągu minionych 12 miesięcy malarze porcelany w zakładach wał-

brzyckich zaoszczędzili około 30 kilogramów cennej farby.

GDY CZARUJE BIUROKRACY

Do produkcji cennej ceramicznej farby używa się czystego prawdziwego złota. Jak trudna jest ta produkcja — łatwo pojąć. Spróbujcie rozpuścić złoto na płyn, który można filtrować przez 20.000 oczek na centymetrze kwadratowym...

W każdym kilogramie tego płynu mieści się średnio 120 — 160 gramów czystego złota, a przy tym cenna farba sprowadzamy dotychczas z zagranicy, bo produkcja jej w kraju dopiero się zaczyna.

Jakie sumy wchodziły w grę łatwo wyliczyć. W skali całego kraju sięgają one wielu milionów złotych. A jednak oprócz uczciwości, oprócz uczuć patriotyzmu — na malarzy porcelany nie próbuje się oddziaływać żadnymi bodźcami. Centralny Zarząd Przemysłu Ceramicznego nie próbował nawet zorganizować współzawodnictwa o oszczędzanie złota — ba — nie wypłaca oszczędnym malarzom, którzy co roku zaoszczędzają gospodarce narodowej setki tysięcy złotych ani grosza premii. Dlaczego? Bo nie ustalono jeszcze sposobów obliczania oszczędności i premiowania...

Godne uwiecznienia złotymi literami są czyni malarzy porcelany, czary Nowaka i Kwinty, ale czas skończyć z czarami Biurokracji.

MARIAN STEMAR.

Halo, tu Stoki!

Stoki, gdzie zamieszkuje, posiadają pięć punktów usług, ch, a miastowicie: szewski — Sp. „Przyszłość Robotnicza”, krawiecki — Sp. im. Lewartowskiego, fryzjerski — Sp. „Postęp”, hydrauliczno-ślusarski — Sp. Inwalidów „Pokój” i przybłokowy punkt usługowy Sp. „Czystość”, który wykonuje usługi z zakresu mycia podłóg, okien, prania bielizny, prania i szycia itp.

Punkty te są przeważnie skoncentrowane w jednym miejscu, co jest bardzo niewygodne dla ogółu mieszkańców Stoków, którzy przecież mieszkają nie tylko na osiedlu, ale i na Stokach Starych, na Stokach Górnych i w osiedlu domków indywidualnych.

Najbardziej niewłaściwe jest ułożenie punktu usługowego hydr.-ślusarskiego. Sp. Inw. „Pokój”, który mieści się przy ul. Nowotki 300. Tego rodzaju punkt nie ma tam w ogóle racji bytu (zaledwie kilka usług w ciągu roku wykonywanych dla mieszkańców Stoków). W czym tkwi przyczyna takiego stanu? Otóż po pierwsze roboty hydrauliczno-ślusarskie na osiedlu wykonuje MZBM. Po drugie punkt ten znajduje się już na terenie wiejskim Wielkiej Łodzi, a więc odległość jego od centrum Stoków też ma tu swoje ujemne znaczenie.

Celowym natomiast byłoby, aby w punkcie tym wykonywano usługi kowalskie i blacharskie, m. in. reperację naczyń kuchennych, co jest gorącą potrzebą mieszkańców osiedla.

Z niecierpliwością czekają również mieszkańcy Stoków na uruchomienie punktu pralnico-farbiarskiego, którego remont trwa już stanowczo za długo.

Co do terminowości i jakości usług, to należyce wiąże się przybłokowy punkt usługowy Sp. „Czystość”. Biorąc to pod uwagę, jak i uprzejmość względem klienta — punkt ten zasługuje na wyróżnienie. Uprzejmością wyróżnia się również punkt fryzjerski Sp. „Postęp”.

Zastrzeżenie w tym zakresie budzi punkt krawiecki Sp. im. Lewartowskiego. Zgłaszając się tu po odbiór uszytego dla dziecka palta (i to kilka dni po oznaczonym terminie), musiałem jeszcze czekać na przyszłość guzików, a klamerki do paska w ogóle nie przyszły, bo tych punkt nie posiada (?).

KUPON

dla uczestników konkursu ankiet „Łódzkie Ekspresu II” i Łódzkiego Związku Spółdzielni Pracy

Imię
Nazwisko
Adres

Również odnośnie pobierania cen przez punkt krawiecki, dziwne jest zestawienie pewnych cen za usługi. Na przykład za uszycie palta dla dziecka policzono 106 zł.

Miejski Handel Detaliczny

w Radomsku w 1955 roku zaplanował powiększenie czterech lokalów sklepowych przez połączenie dwóch dawnych sklepów. Już w pierwszych dniach marca oddany zostanie do użytku jeden piękny wzorowy sklep tekstylny przy ul. Reymonta nr 4. Nowootwarta placówka będzie zaopatrzona w bogaty asortyment towarów, ze szczególnym uwzględnieniem artykułów wiosennych i letnich, jak piękne wzorzyste jedwabie, nowe wzory tkanin płaszczykowych i ubraniowych. Placówka ta posiadać będzie sprawny i uprzejmy personel z pewnością zaspokoi potrzeby nawet najbardziej wybrednych klientów.

a za przyszycie skórek króliczych pod to palto żądano aż 96 zł.

Przystępne są natomiast ceny w punkcie Sp. „Czystość”. Np. dość duże pranie bielizny w domu z powieszeniem jej wynosi ok. 50 zł.

W zakresie usprawnienia pracy, a co za tym idzie — wygodny dla klientów dobrze będzie, gdy Spółdzielnia „Czystość” wprowadzi system regulowania rachunków w przybłokowym punkcie a nie wyłącznie na poczcie i w siedzibie zarządu w śródmieściu.

T. BIEDRZYŃSKI

o zaopatrzeniu w węgiel

Uzasadnione i nieuzasadnione reklamacje odbiorców

„W ostatnim moim przydziale węgla w ilości 1.200 kg z Dzielnicy Opola Opalewskiego nr 98 znajduje się 20 proc. kamienia, 25 proc. mialu, reszta zaś z wielkim trudem nadaje się do palenia. Cena tej mieszaniny — 270 zł za tonnę. Czy nie traci to zbyt dużym kosztem?” — zapytała m. in. w swoim liście do redakcji Maria Fiwek, zam. w Łodzi, ul. Struga 42, m. 8.

Maria Fiwek i kilku innych czytelników poruszyło sprawę istotną — zaopatrzenia w węgiel. Jak to zaopa-

trzeć wygląda w Łodzi w ciągu obecnej zimy?

Zdaniem Dyrekcji Okręgowego Przedsiębiorstwa Hurtu Opalewskiego sytuacja opałowa jest w ciągu obecnego sezonu zimowego o wiele lepsza niż ubiegłej zimy. Poprawa wyraża się przede wszystkim w lepszym, terminowym nadsyłaniu transportów węgla, w pełnym zaopatrzeniu składów opałowych i w lepszej jakości węgla.

Czy znaczy to, że jakość węgla we wszystkich wypadkach jest bez zarzutu? Nie. Najlepszy dowód, że w roku 1954 OPHO na podstawie interwencji odbiorców i własnych obserwacji reklamowało szereg transportów wprost w kopalniach, w ministerstwie oraz w swoim centralnym zarządzie. W wyniku interwencji skasowano dostawy do Łodzi z pięciu kopalń dostarczających nam

przedtem najgorszy jakościowo węgiel.

Ponadto w wyniku 12 wizyt górników w Łodzi uznano słusność wielu reklamacji i przeklasyfikowano 841 tonn węgla na grupy tańsze, które OPHO przeznaczyło z kolei na opał dla gmin publicznych, a nie domów mieszkalnych.

REKLAMACJE SA UWZGLĘDNIANE

Poza tym podczas pierwszego rzutu w tegorocznym sezonie zimowym komisyjnie uznano za słuszne 129 reklamacji odbiorców, zwracając im pieniądze za wysoki procent kamienia lub mialu, a nawet koszty transportu.

Dzielnice Biura Opalewskiego ZSS w tym czasie rozprawiły pozytywnie 238 reklamacji a „Węglówek” 54. W ciągu II rzutu do dnia dzisiejszego pozytywnie załatwiono ogółem 33 reklamacje. Bezpodstawnych reklamacji w ciągu całego bieżącego sezonu zimowego było 132.

Jakież to były reklamacje? Zdarzało się, że węgiel reklamowany zawierał wprawdzie kamień czy mial, ale w dopuszczalnych ilościach.

„KESY” CZY „ORZECH”

Byli także i to najczęściej na Chojnach odbiorcy, którzy nie chcieli przyjąć „orzechów I” i „orzechów II”, żądając „kesów”, czyli węgla w największych bryłach, gdy tymczasem tak „kesy” jak „kostka” oraz „orzech I” i „orzech II” zaliczane są do węgla grubego.

Łodzianie najchętniej widzą węgiel w dużych bryłach, chociażby nawet gorszy gatunkowo. A przecież wartość kaloryczna węgla niezależna jest od wielkości bryły, lecz od zawartości tzw. „pierwiastka C” czyli czystego węgla. Pierwiastek ten występuje nierzadko w większych ilościach właśnie w „orzechu II” a nie w „kesach” z gorszych pokładów kopalniowych.

Niemniej jednak musimy troszczyć się o to, aby poprawić o ile możliwości jakości węgla opałowego — a to jest zadanie kopalni — oraz o to, aby najwłaściwiej węgiel rozpraszadzać, a to jest zagadnienie już czysto lokalne.

Czy ta druga sprawa stoi u nas najwłaściwiej? Wydaje się, że nie.

TRZEBA JESZCZE USPRAWNIOĆ

W roku ubiegłym rozprawdzaniem węgla na przydziały zimowe w akcji DBO zajmowały się OPHO, ZSS oraz „Węglówek”. W tym roku biura „Węglówek” przejęło OPHO a ZSS posiada swe biura w dalszym ciągu. Niezależnie od tego MHD zajmuje się sprzedażą detaliczną węgla.

Czy nie słuszniej byłoby przydzielić cały handel wę-

glem przynajmniej na szczeblu hurtu OPHO, jako przedsiębiorstwu właściwemu do tego celu powołanemu?

Ta koncepcja nie jest zresztą nowa. W ubiegłym roku miała nawet duże szanse realizacji, ale w końcu wszystko uciło rozbijając się podobno o sprawy finansowe — etatowe. Niemniej jednak należałoby o tym projekcie jeszcze raz pomyśleć i przeforsować go w interesie najszerzej odbiorców.

I ODBIORCY SA WINNI

Zresztą i od samych odbiorców niejedno zależy. Pożądane byłoby, aby osoby odbierające węgiel obecne były przy tym na składach, aby w żadnym wypadku nie dawały „napiwku” woźnikom za dostarczenie rzekomo lepszego węgla i aby w terminach wykupywały swoje przydziały. Obecnie np. węgiel leży na składach co sprzyja mialowaniu się, a w dzielnicowych biurach opałowych — pusto.

Niemal wszyscy łodzianie zwlekają z wpłatami na ostatnią chwilę, utrudniając tym tak sobie jak i personelowi DBO sprawne zaopatrzenie w węgiel.

(Kas)

Korespondenci piszą

Akcja sprawozdawcza — wyborcza PSS-Południe

Ocenę pracy władz spółdzielni oraz pracowników poszczególnych sklepów, a także wybór przedstawicieli na walne zebranie i do komitetów członkowskich przeprowadza członkowie PSS-Południe w czasie akcji sprawozdawczo-wyborczej. Rozpoczęła się ona 22 lutego i potrwa do 25 marca br.

O terminie zebrania i wyborów do komitetów członkowskich informuje się członkowie spółdzielni przez specjalne ogłoszenia w sklepach.

koresp. Teodor Ziemiński

Chcesz kupić meble? Wytnij kupon

Przy okazji możesz wygrać tapczan

Od 22 lutego do 8 marca trwa we wszystkich sklepach Centrali Handlowej Przemysłu Drzewnego kiermasz meblowy. Wszyscy nabywcy mebli zawierający w tym okresie transakcje przynajmniej na 500 zł — przez złożenie aktualnego w tym dniu kuponu wezmą udział w losowaniu następujących nagród: tapczan 2-osobowy, komplet kuchenny, biblioteczka oszklona, stolik pod radio, krzesło dziecięce składane, etażerka, i szereg nagród książkowych. Posiadacz kuponu po uregulowaniu rachunku wręcza wypełniony kupon kierownikowi sklepu i po ostatecznym wrzuceniu go do skrzynki przeznaczonej na kupony. Po kiermaszu odbędzie się publiczne losowanie nagród.

radio

ŚRODA, 2 MARCA

12.10 Muzyka różnych narodów. 12.45 Aud. dla wsi. 13.10 Audycja literacka. 13.30 Aud. szkolna. 14.10 Audycja szkolna. 14.30 Muzyka popularna. 15.30 Muzyka rozrywkowa. 16.00 Muzyka dla wszystkich. 17.00 Z życia Związku Radzieckiego. 17.30 (L) Muzyka popularna z płyt. 17.50 Łódzki dziennik radiowy. 18.00 (L) Muzyczny punkt usługowy. 18.20 Muzyka symfoniczna. 18.50 Audycja oświatowa. 19.00 Muzyka i aktualności. 19.25 Aud. literacka. 19.45 Koncert estradowy. 20.40 Reportaż literacki. 21.00 Muzyka taneczna. 21.50 Kronika sportowa. 22.00 Retransmisja fragmentów Konkursu Chopinowskiego. 23.00 Muzyka rozrywkowa.

2. III 55

KUPON KONKURSOWY KIERMASZU MEBLOWEGO

Nazwisko i imię

.....

Miejsce zamieszkania

.....

Nr rachunku

Data zakupu

Nr sklepu

Jubileusz recytatorki



W serdecznym nastroju odbył się wieczór jubileuszowy 50-letniej pracy artystycznej, pedagogicznej i społecznej, popularnej w Łodzi recytatorki Zofii Kamińskiej.

Wieczór zorganizowany został przez Wydział Kultury Prez. Rady Narodowej m. Łodzi i Klub Międzynarodowej Prasy i Książki.

Na zdjęciu: jubilatka, której składa gratulacje artystka Teatru Powszechnego, Maria Malicka.

Jak zostać wilkiem morskim?

O turystyce, która stoi otworem przed wszystkimi LPŻ-owcami

Nasz artykuł pt. „Dlaczego turystyka w Łodzi nie rozwija się jak należy”, odbił się szerokim echem wśród ludzi, którym ta sprawa leży na sercu. M. in. do redakcji naszej wpłynął list instruktora sportu kajakowego z klubu sportów wodnych LPŻ, który pisze:

„Jestem starym turystą-wodniakiem, PTTK-owcem i LPŻ-owcem. Wiem jaką ma gnetyczną siłę ma przyroda, jakie wrażenie wywiera na młodym człowieku koczowanie, nocowanie pod namiotem, obserwowanie ptaków, zwierząt i ryb. Z takiej wypawy wraca się jako zupełnie nowy człowiek. Miałem kolegę B. Krawczyka o nim opinia — leń, chłopak bez zainteresowań. Tak było do roku 1952. Wtedy wybrał się na spływ żeglowno-kajakowy. I co się stało? Z lenia przeobraził się w zażartego turystę i przyrodnika. Obecnie studiuje ichtiologię w Olsztynie, będąc jednocześnie instruktorem żeglarskim i kajakarstwem.

Mówiąc o turystyce ma się jednak przeważnie na myśli PTTK-K, a zupełnie zapomina się o LPŻ, która posiada w Łodzi piękną świetlicę i lokal przy ul. Piotrkowskiej nr 272-b oraz przystań w parku 1 Maja w Rudzie Pabianickiej. Klub sportów wodnych LPŻ wyszkolił już nie-

jednego turystę i wilka morską. W klubie tym istnieją sekcje: żeglarska, kajakowa, pływacka i motorowodna. Jak najwięcej studentów, młodych robotników i pracowników rozmaitych instytucji powinno zainteresować się naszym klubem i działalnością sekcji.

Chcąc naszym czytelnikom, członkom LPŻ, podać jak najwięcej danych o możliwości korzystania z klubu sportów wodnych, zwróciliśmy się do Wojewódzkiego Zarządu LPŻ z prośbą o dokładniejsze informacje.

Okazuje się, że łódzka młodzież — chłopcy i dziewczęta mogą znaleźć w LPŻ — organizacji, której celem jest przygotowanie młodych ludzi do obrony kraju — wiele atrakcyjnych zajęć. Obecnie odbywa się np. m. in. szkolenie na sterników III klasy. Jest to szkolenie podstawowe. Po nim czeka absolwentów kursu bezpłatny wyjazd do Kruszwicy czy Szczecina-Dąbie na 2-tygodniowy pobyt letni w tamtejszych ośrodkach LPŻ. Na wodzie będzie okazja wykorzystania w praktyce zdobytych w Łodzi wiadomości teoretycznych.

Jeszcze jest czas zapisać się na ten kurs, a ci, którzy się zgłoszą na pewno nie pozostaną. Otworzy się przed nimi droga do stałego podno-

szczenia swych kwalifikacji sternicznych — aż do sternika I klasy, który bierze udział w rejsach morskich.

Ileż mocnych wrażeń, pięknych wspomnień i niezapomnianych chwil czeka ich na wodzie. Kiedy słucha się opowiadań uczestników rejsu, ma się ochotę natychmiast zgłosić do Zarządu Dzielnicy LPŻ czy Zarz. Woj. i zapisać się na kurs.

20-letni student politechniki — Wiesław Strengeł był np. w ub. roku na rejsie śródlodowym w Głębiu jako sternik II klasy. Nie ma słów, aby opisać to co przeżył przez 2 tygodnie na pięknych jeziorach mazurskich w 10-osobowej łodzi. Podczas rejsu nie brakło ani burzy na największym jeziorze Śniardwy, ani zabłądzenia na jeziorze Mamry, ani groźby zniszczenia łodzi w „szczypiorek”, jak nazywają wodniacy sitowie. Przebył 500 km wodą śpiąc nawet na łodziach, to nie fraszka. — I czy uwierzycie, że przybyło mi przy tym 5 kg?! — mówi, śmiejąc się Wiesław Strengeł, który w tym roku wybiera się na rejs morski.

Dodajmy, że rejsy są zupełnie bezpłatne. Uczestnicy dostają cały ekwipunek, sprzęt, a nawet ubrania. Cóż jeszcze potrzeba do tego młodego człowieka? Chyba tylko pogody. — Ale jeśli pada deszcz — mówi Wiesław Strengeł — to też nie jest źle. Przejdzie się wtedy pierwszorzędną chrzest bojowy i taki sternik zawsze już sobie da radę.

(Kas)

Najpóźniej do 30 kwietnia Ochotniczy werbunek kandydatów do szkół oficerskich

Jak już donosiliśmy, w bieżącym roku, podobnie jak w latach ubiegłych, odbywa się ochotniczy werbunek kandydatów do szkół oficerskich Wojska Polskiego.

A oto warunki, jakim powinni odpowiadać kandydaci:

Obywatelstwo polskie, stan wolny, wiek od 18 do 24 lat, zdolność fizyczna — z uwzględnieniem wymogów poszczególnych rodzajów wojsk i służb.

Od kandydatów do szkół oficerskich wymagane jest w zasadzie wykształcenie na poziomie 9 klas szkoły ogólnokształcącej lub równorzędne, w wyjątkowych wypadkach przyjmowani będą kandydaci z niższym wykształceniem pod warunkiem, że w czasie pobytu w szkole oficerskiej uzupełnią swe wykształcenie ogólne.

Ubiegający się o przyjęcie do szkoły oficerskiej winien złożyć następujące dokumenty:

a) podanie o przyjęcie do szkoły, b) świadectwo urodzenia, c) świadectwo lekarskie, wystawione przez lekarza konsultanta powołanego przy WKR przez Ministerstwo Zdrowia, d) szczegółowy, własnoręcznie napisany życiorys, e) świadectwo szkolne, f) dowód osobisty, a w wypadku nieposiadania go — poświadczenie obywatelstwa.

Kandydaci składają podanie wraz z załączonymi dokumentami do właściwego według miejsca zamieszkania wojskowego komendanta rejonowego najpóźniej do dnia 30 KWIETNIA 1955 R.

Nabór do szkół oficerskich prowadzi się na terenie całego województwa.

Wyrodna małpia mama nie chce karmić swego synka „Sambo“

Onegdaj przyszedł na świat w łódzkim ZOO pawian z gatunku „plaszczowych”. Niestety, wyrodna matka pawianica „Ksawerka” nie chce ani karmić dziecka, ani się nim opiekować. Małego i słabutkiego „Sambo” (tak się nazywa noworodek) trzeba było izolować w ciepłym pokoju. Owiniętego w pieluszkę pawianka karmi się smoczką.

Wątlutki „Sambo” musi stale tulić się do matki, a że ta odrzuciła go — zrobiono z waty kukłę, która zastępuje mu matkę.

Dyrekcja ZOO czyni wysiłki, by utrzymać ten rzadki okaz przy życiu, gdyż noworodek jest bardzo słabutki.

Kto zwycięży?

Nowalijki contra mróz

Kultura ogrodnicza stoi już dziś tak wysoko, że nowalijki możemy hodować na wet wtedy, gdy zima w pełni, a mróz przekracza — 10 stopni C. Służą do tego ogrzewane hale i szklarnie. I dlatego też już tak wcześnie w tym roku mamy nowalijki — stosunkowo tanie.

Pierwsze nowalijki ukazują się na rynku już w połowie lutego, dlatego też OZH zawarł wcześniej kontrakty ze spółdzielniami produkcyjnymi i indywidualnymi ogrodnikami, tzw. „badylarzami” z pow. łódzkiego, brzezińskiego i łaskiego na dostawę młodej sałaty, rzodkiewek, szczypturu, rabarbaru, naci pietruszki i kopru.

Młodej sałaty, której rozdanie konsumują wyjątkowo dużo, gdyż ok. 2 tonn dziennie, nadejdzie do 15 kwietnia ponad 70 tonn, a w następnych trzydziestu dniach jeszcze 80 tonn. Te

ilości powinny zaspokoić potrzeby rynku łódzkiego.

O ile z sałatą nie powinno być żadnych kłopotów, sytuacja z rzodkiewkami przedstawiła się nienajlepiej. Urodzaj w tym roku jest marny. Przede wszystkim dostarczono ogrodnikom zle na siona, co jest winą Państwowej Centrali Nasiennictwa.

Po drugie ciemne — bezsłoneczne dni stycznia spowodowały, że w cieplarniach rzodkiewki poszły przeważnie w nać. Wybujały liście, a bulwy są bardzo małe.

Po trzecie bardzo ciepłe dni lutego „wyprowadziły w pole” wielu hodowców. Ogrodnicy widząc szybkie nadejście wiosny, zaryzykowali i wysiali rzodkiewki w zimnych, nie ogrzanych halach, leżąc na promieniu słońca pod szkłem. Tymczasem od dwóch tygodni trwają silne mrozy, dochodzące do —17 stopni C. Zważyły one duże ilości młodych roślin. Pośpiesznie zakupiono nowe nasiona, gdyż trzeba się liczyć z tym, że wszystkie rzodkiewki wysiane w ten sposób — przepadły.

Z powodu zimna leży też pod szklami inspektów młoda sałata w ciemni, nakryta matami ze słomy. Nie można jej odkrywać i „pokazać” słońcu, bo mróz trzyma nadal. Ogrodnicy czekają na ocieplenie, obiecując wówczas zwiększenie dostaw zarówno rzodkiewki jak i szczypturu oraz naci młodej pietruszki.

Najlepiej wygląda sytuacja z młodym rabarbarem, którego jest w bród, a OZH wykonał już plan wiosennej sprzedaży w 50 proc.

— Kiedy pokażą się w sklepach ogórki i pomidory inspektowe? — pytamy hurtowników warzywniczych.

— Nie przedźnij niż w polowie kwietnia. Pomidory mogą się opóźnić w rozwoju, jeżeli trwające mrozy nie popuszczą. Ogrodnicy liczą jednak, że są to już ostatnie podrygi tegorocznej zimy. Są pewne kłopoty z jarzy-

nami smakowymi. Brakuje często w sklepach selerów, kapusty włoskiej, porów. Zawodzą bieżące dostawy, bo chłopci niechętnie dowożą na rynek jarzyny podczas silniejszych mrozów. OZH prze widuje jednak, że z chwilą ocieplenia sytuacja w zaopatrzaniu rynku w pełny wybór jarzyn i warzyw znacznie się poprawi.

Zb. Skb.

Zaoczne kursy dla pracowników drobnej wytwórczości

W celu podniesienia kwalifikacji zawodowych pracowników finansowych zorganizowano z dniem 1 marca br. zaoczne kursy księgowości, bilansistów oraz księgowości kosztów i kalkulacji dla pracowników drobnej wytwórczości pionu państwowego i spółdzielczego.

Zgłoszenia kandydatów na pozostałe miejsca skierowane przez zakłady pracy przyjmuje Ośrodek Zaocznego Szkolenia Ekonomicznego przy Zakładzie Doskonalenia Rzemiosła w Łodzi, Andrzeja Struga 4.

Nowe mapy administracyjno- komunikacyjne

W związku ze zmianami w podziale administracyjnym powiatów, Centralny Urząd Kartografii i Geodezji w Warszawie opracowuje nowe mapy administracyjno-komunikacyjne dla powiatów całego kraju.

Nowopracowane mapy z uwzględnieniem podziału na gromady ukażą się na rynku w drugiej połowie marca. (St.)

Dziesięciolecie i dni otwarte w VII Liceum Ogóln.

Jutro, 3 marca br., o godz. 17.30 w sali Domu Kultury Milicjanta przy ul. Nawrot 27 odbędzie się uroczysta akademii z okazji X-lecia VII Liceum Ogólnokształcącego (Al. Kościuszki 71) z udziałem wszystkich ogniw kolektywu szkolnego: młodzieży, grona nauczycielskiego, rodziców, komitetu opiekunów.

Po akademii o godz. 20 nastąpi uroczyste otwarcie wystawy szkolnej w budynku szkoły.

W dniach 4 i 5 marca br. (piątek i sobota) szkoła urządza tzw. „dni otwarte”. W ciągu tych dni od godz. 8 do 14 i od 18 do 20 zainteresowani mogą uczestniczyć w lekcjach w klasach, w pracowniach oraz na wystawie szkolnej. W sobotę, dn. 5 mar. o godz. 20 nastąpi ogłoszenie wyników konkursu gazetki X-lecia.

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8-8
Kom. Miejska MO 253-60
Miejski Ośr. Infor. 159-15

TEATR

NOWY (Wieckowskiego 15) g. 19 „Laźnia”
IM. JARACZA (ul. Jaracza 27-29) g. 19 „Winice ojca Gaureau”
FOWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 19 „Zatrzymanie pociąg”
MUZYCZNY (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Zemsta nieopierzona”
ESTRADA SATYRYCZNA (Traugutta 1) g. 19.15 „Uwaga kreml”
„ARLEKIN” (Piotrkowska 152) g. 20 „Lekarz mimo woli”
„PINOKIO” (Konopnicka 16) g. 17 „Srebrnorogi jelen”

KINA

BALTYK (Narutowicza 20) „Młodość Chopina” g. 15.30, 18, 20.30, doz. od lat 14
REKORD (Rzgowska 2) „Sługa dwóch panów” g. 17, 19, doz. od lat 12

CO? GDZIE? KIEDY?

GDYNIA (J. Tuwima 2) Program filmów dok. i kult.-oświat. „Narcyzstwo”, „Jan Matejko”. Przegląd sport. 9-54. Godziny — 18, 19, 20. Program dla najmłodszych: „Historia o czyżkach”, „Jak kotek łowił ryby”, „Kto pierwszy?” g. 16, 17
WŁODA GWARDIA (Zielona 2) „Dygnitarz na trawie” g. 16, 18, 20, doz. od lat 12
PIONIER (Franciszkańska 31) „Awantura o dziecko” g. 17, 19, doz. od lat 16
POLONIA (Piotrkowska 67) „Świadectwo dojrzałości” g. 16, 18, 20, doz. od lat 12
PRZEDWIOŚNIE (Żeromska 76) „Krzysztof Kolumb” g. 17.30, 20, doz. od lat 14
MAJA (Kilińskiego 17A) „Dygnitarz na trawie” g. 17, 19, doz. od lat 12
REKORD (Rzgowska 2) „Sługa dwóch panów” g. 17, 19, doz. od lat 12
ROMA (Rzgowska 84) „Nauczyciel tancerki” I seria g. 18, 20, doz. od lat 16
SOJUSZ (Nowe Złotno) „Płomienne serce” g. 18.30, doz. od lat 12
TATRY (Sienkiewicza 40) „II z naszej ulicy” g. 16, 18, 20, doz. od lat 7
SWIT (Bałucki Rynek) „Wital słońcu” g. 18, 20, doz. od lat 7
STYLÓWY (Kilińskiego 123) „Cena strachu” I i II seria g. 16.30, 19.30, doz. od lat 18
WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) „Cyryl i Methody” g. 16, 18, 20, doz. od lat 16
WŁOKNIARZ (Próchnika 16) „Młodość kobiety” g. 16, 18, 20, doz. od lat 18
WISLA (J. Tuwima 1) „Sierpniowa niedziela” g. 16, 18, 20, doz. od lat 16
ZACHETA (Złotowska 20) „Pamięć o miłości” g. 18, 20, doz. od lat 14

DWORCOWE (Dworzec Kaliski)

„Rośliny owadożerne”, „Jablonka o złocistych jabłkach” g. 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22

Dyżury aptek

J. Tuwima 19, Wólczańska 37, Piotrkowska 225, Złotowska 148, W. Polskiego 58, Nowotki 12, Dąbrowskiego 24b.
AS Al. Kościuszki 48 pełni stałe dyżury nocne

DYŻURY SZPITALI

Położnica - ginekologiczna. Od godz. 8 do 20: Szpital im. dr. Wolf, ul. Łagiewnicka 34-36. Od godz. 20 do 8: Szpital im. M. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15
Chirurgia: Szpital im. dr. Piłsudskiego — ul. Wólczańska 195
Internia: Szpital im. dr. Jonschera, ul. Przemysłowa 75
Laryngologia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22

Pracownicy poszukiwani

Inżynierów budownictwa lądowego, techników budowlanych, mistrzów murarskich oraz murarzy zatrudni Przedsiębiorstwo Robót Elewacyjnych Budownictwa Miejskiego — Łódź. Zgłoszenia przyjmuje dział personalny — Łódź, ul. Strzelczyka 21, tel. 122-53 w godz. od 8 do 15. Wynagrodzenie według układu zbiorowego w budownictwie. 501-K

Radiotechników wysoko kwalifikowanych na prace usługowe zatrudni natychmiast Spółdzielnia Pracy Elektryków Specjalistów S.P.E.S. Al. Kościuszki 32. Zgłoszenia osobiste do działu kadr spółdzielni. 504-K

Inżyniera mechanika ze znajomością produkcji igieł dziewiarskich oraz głównego księgowego zatrudni zaraz Centralny Zarząd Przemysłu Artykułów Technicznych w Łodzi, ul. 22 Lipca 74. Zgłaszać się do działu personalnego. 539-K

Majstrów - mechaników na maszyny pończosnicze ręczne, amerykański, kotle przyjmie natychmiast Sp-nia Inwalidów im. Byłych Więźniów Radogoszcza w Łodzi, ul. Sienkiewicza 78. Warunki do omówienia.

Inżyniera lub technika z praktyką w dziedzinie chemii organicznej na stanowisko kierownika technicznego przyjmie natychmiast Łódzkie Zakłady Chemiczne Przemysłu Terebowego, Łódź, ul. 1 Maja 14. Zgłoszenia przyjmuje sekcja personalna w godz. od 8 do 16. 531-K

Starszego księgowego ze znajomością sprawozdawczości finansowej i planowania finansowego na stanowisko kier. sekcji księgowości finansowej zatrudni od zaraz Łódzkie Zakłady Przemysłu Guzikarsko - Galanterijnego w Łodzi, ul. Zakątna 61/63. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr. 497-K

Tokarzy o średniej kwalifikacji zatrudnią Łódzkie Zakłady Maszyn Włókienniczych w Łodzi, ul. Nieciarniana 41/43. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr od godz. 8 do 15. 525-K

MIEJSKI HANDEL DETALICZNY ARTYKUŁAMI ODZIEŻOWYMI ŁÓDŹ - WSCHÓD

w Ł O D Ź I, ul. Kilińskiego nr 85, przypomina, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. XII. 1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania załatwia dyrektor lub jego zastępca w poniedziałki od godz. 15 do 17. Jeśli w poniedziałek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 474-K

KOMUNIKAT

Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi — Wydział Komunikacji Drogowej podaje do wiadomości, że w związku z budową elektrociepłowni zostaje wyłączona z ruchu kołowego i pieszego ulica Żeleńskiego. Dojazd do zamieszkujących jeszcze osób odbywać się będzie ulicą Przechodnią. 541-K

Ogłoszenia drobne

NIERUCHOMOŚCI
PRZYJME w dzierżawę gospodarstwo do 5 ha w okolicy Łodzi lub Pabianic, Moniuszki 89, Pabianice. 724 G
SPRZEDAM dom nowy kończony (4 pokoje z kuchnią, sutereny) 50 m. wapna lasowanego w Sułkowie przy ul. Piotrkowskiej 39. pow. Piotrków Tryb. Wiadomość Gdańsk — Siedlce, ul. Skarpowa 19, m. 2.
DOMEK jednorodzinny z sadem w Gdańsku-Wrzeszczu sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń — „Prasa” Gdańsk pod „1096”.
KUPNO
KUPONY z paczek PKO kupuje Piotrkowska 44, tel. 213-08. 27 G
PODRECZNIKI i rekwizyty do sztuk iluzjonistycznych kupie. Oferty „2240” „Prasa”, Kraków, Rynek 46. 746 G

RECZNA maszynę dziewiarską kupię. Janczyński, Gdynia, Warszawa 43-1.
UŻYWANE meble kupię. Sienkiewicza 3-5

SPRZEDAŻ

KUPONY z paczek PKO sprzedaje, Piotrkowska nr 44, tel. 213-08.
ROLWAGE na ogumowaniu sprzedam. Łódź, ul. Rzgowska 213.
MASZYNE do szycia damskie — meska sprzedam. Wólczańska 226-27
MASZYNE krawieckie — cholewarska sprzedam. Ul. Stalina 41, m. 9 tel. 257-73.
MOTOCYKL BMW 750 typ R 12 z przyciskami sprzedam. Cena 20.000 zł Kamiński Poznań, Matejki 54, m. 6.

KUPONY z paczek PKO sprzedaje — Stalina 60, tel. 143-24.

PRACA

POMOC domowa potrzebna do lekarza Piotrkowska 93-13.
POMOC domowa potrzebna. Referencje konieczne. Zamenhofa 6, m. 42a.

LOKALE

SAMOTNA poszukuje niekierującego pomieszczenia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „759”. 759 G
POKÓJ, czesiołowe wygodny w Łodzi zamienie na pokój z kuchnią w Zduńskiej Woli. Zgłaszać się Wieckowskiego 52-30, Markowicz Czesław. 746 G

2 POKOJE z kuchnią i łazienką, wygodny w Łodzi zamienie na mieszkanie w Łodzi. Wrocław, ul. Studencka 1-2 Tomasiak.

2 POKOJE luksusowe w centrum Sopotu zamienie na równorzędne w Łodzi. Sopot, poste restante Zakrzewska.

2 POKOJE z kuchnią w Częstochowie zamienie na podobne w Łodzi. Wiadomość Łódź, Andrzejka 32, m. 3a Walach.

POKÓJ z kuchnią, wygodami zamienie na 2 razy po pokoju, Łódź, Podrzeczna 15-2.

TRZY pokoje z kuchnią, wygodami w centrum zamienie na dwa razy po pokoju z kuchnią, wygodami w centrum. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „783”. 783 G

POKÓJ z kuchnią i osobno pokój zamienie na 2 pokoje z kuchnią lub 3 rozkładowe. Oferty — Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „756”. 756 G

POKÓJ, kuchnia, wygo. 45 m kw. centrum zamienie na mieszkanie dwupokojowe w blokach. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „741”. 741 G

DWA duże pokoje, gaz, telefon, wspólna kuchnia zamienie na podobne. Dzwonić 180-35.

3 POKOJE z kuchnią i wygodami w centrum Łodzi zamienie na 2 pokoje z kuchnią i wygodami w Pabianicach. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „779”. 779 G

ZAMIECIE 2 pokoje z kuchnią, wygodny w śródmieściu (partier) na podobne (1 piętrowe) śródmieście, słoneczne. Oferty do Biura Ogłoszeń pod „1068”. 1068 G

2 ŁADNE pokoje, kuchnia, słoneczne, czesiołowe wygodny zamienie na 2-3 pokoje wygo. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „800”. 800 G

2 POKOJE, kuchnia, przedpokój i piętrowy wrocławski zamienie na mieszkanie w Łodzi. Wrocław, ul. Studencka 1-2 Tomasiak.

2 POKOJE z kuchnią w Częstochowie zamienie na podobne w Łodzi. Wiadomość Łódź, Andrzejka 32, m. 3a Walach.

POKÓJ z kuchnią, wygodami zamienie na 2 razy po pokoju, Łódź, Podrzeczna 15-2.

TRZY pokoje z kuchnią, wygodami w centrum zamienie na dwa razy po pokoju z kuchnią, wygodami w centrum. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „783”. 783 G

LEKARSKIE
Dr REICHER specjalista wenerologiczne, skórne, płciowe (zaburzenia) — 8-9, 16-19, Piotrkowska 14.
Dr KUDREWICZ specjalista wenerologiczne skórne 8-9.30, 3-5 ulica 22 Lipca 4.
Dr SIENKO specjalista skórne, wenerologiczne, czwartą — szóstą, Kilińskiego 132
Dr MARKIEWICZ specjalista wenerologiczne, skórne, moczołciowe Piotrkowska 109-6.
Dr WOJNO specjalista skórne, wenerologiczne, zaburzenia płciowe, Nowotki 7, front 10-11, 16-18
Dr LASZEWSKI skórne, wenerologiczne 14-15, 17-19.30, Armii Ludowej 27 róg Narutowicza.
Dr JADWIGA ANFOROWICZ skórne, wenerologiczne, kobiece 15-19, Próchnika 8.
Dr RÓŻYCKI specjalista akuszerii, chorób kobiecych, niepłodność, czwartą — szóstą, Piotrkowska 33 (576 G)
ELEKTROKARDIOGRAF zdjęcia serca — Piotrkowska 157 front, I piętro godz. 17-19.

UNIEWAŻNIA się skradzioną pieczęć o brzmieniu „Archiwum Główne C. T. Łódź”.

MITANIEC Stanisław Łódź, Gdańska 131 zgubił kartę rzemieślniczą.

ROGOWSKI Eugeniusz, Tomaszów Maz. zgubił wejściówkę fabryczną nr 8754.

MROCEK Józef zgubił prawo jazdy nr 35222 wyd. przez Urząd Wojewódzki Poznański.

SIKORA Mieczysław zam. Tomaszów Maz., ul. Warszawska 15-17 zgubił wejściówkę fabryczną nr 898 G

ZGUBIONO legity. służbową nr 91 wyd. przez Rejon Łasów Państwowych Łódź, na nazwisko Piotrowski Lech, zam. Leśnictwo Ryplin — o-ta Dłutów. 997 G

DYREKCJA Sanatorium w Łagiewnikach unieważnia skradzioną fakturę „Dyr. Dr. Margolis Anna”. 797 G

UNIEWAŻNIA się skradzioną dnia 9.2.1955 r. pieczęć o brzmieniu: „Sprzedaż paszy A. Banasik i L. Sowiński Łódź, ul. M. Nowotki 93”. 796 G

SUMERA Kazimierz, ul. Nawrot 19 zgubił książkę kontrolną na zużycie skór podszewkowych.

CIBOROWSKI Kazimierz zam. Obywatelska 121 zgubił prawo jazdy samochodowe — nr III 0359-49. 732 G

JABŁOŃSKI Wacław, Jaracza 22 zgubił wejściówkę fabryczną.

AUGUSTYNIAK Henryk, Piotrkowska 118 zgubił legity. Ubezpiecz. Społ. 791 G

NAUKA

MASZYNOPIŚANIE, stenografia zaawansowana Kursy Stenografów — Maszynistek. Punkt usługowy: stenografowanie, przepisywanie, powielanie. Zgłoszenia Kilińskiego 50, Piotrkowska 83.



Hokejowe mistrzostwa

Na półmetku wielkiego turnieju

- świata



Brutalna gra nie przysparza laurów

Niestety zapomnieli o tym Kanadyjczycy

Duesseldorf, 1 marca.

Dziś, w piątym już dniu mistrzowskiego turnieju, wszystko wskazuje na to, iż najbardziej dramatyczne będzie spotkanie: Związek Radziecki — Kanada.

Komentatorzy niemieckiej prasy nie przewidują we wtorkowych gazetach, aby hokeiści z Związku Radzieckiego znaleźli przeciwników, którzy mogliby im służyć figlami. A pozostałe drużyny skazane są z góry na „zer“ — pisze dziennik „Sport im Bild“. Przy okazji dowiadujemy się, iż końcowe zakłady stoją plec do jednego dla Kanady.

Obok punktacji prowadzonej tutaj tak, jak na każdym turnieju, to znaczy wg zdobytych punktów i strzelonych bramek, koła sportowe notują strzelców bramek oraz prowadzą specjalną dodatkową punktację do wyłonienia drużyny grającej najbardziej fair.

Jednakże o miejscach w tej ostatniej punktacji nie zadecyduje suma karnych minut, lecz ilość punktów wynikających z następującego podsumowania: za każde 2 minuty karne drużyna otrzymuje 1 punkt, za każde 5 minut drużyna otrzymuje 3 punkty, za każde 10 minut drużyna otrzymuje 6 pkt. Oczywiście mowa tu o punktach ujemnych. Im więcej ich zapisze drużyna na swe konto tym mniej ma ona szans na zdobycie 1 miejsca w punktacji ogólnej.

Ale oczywiście suche wyniki tej punktacji nie będą najpełniej odzwierciedlać czystości gry poszczególnych drużyn. Niewątpliwie

NAJWIĘCEJ UJEMNYCH PUNKTÓW ZAIKASUJE KANADA

I „prymatu“ w tej dziedzinie nie da sobie wyrzucić do końca rozgrywek.

Niestety dość nisko uplasuje się w tej tabeli również i nasza drużyna, głównie dzięki meczowi z Kanadą, w którym sędziowie czynili co mogli, aby faule Kanadyjczyków zapisać na konto Polaków.

Dla przykładu można posłużyć się wspomnianym w sprawozdaniu „Expressu“ z meczu z Kanadą starciem między Warwickiem a Chodakowskim Kanadyjczykiem, który spowodował to starcie, zresztą w okolicach naszej bramki, dostał 2 minuty, a nasz Kazio aż 5. Innym razem jeden z Kana-

dadyjczyków zaatakował również na naszej tercji Gansinca i obaj zawodnicy wylecieli na karne minuty za bandę.

Widzicie więc z tych dwóch przykładów **NIESŁUSZNIE OBCIĄŻONE KONTO NASZEJ DRUŻYNY**

7 minut karnych czyni czerne punkty ujemne.

Im twardziej i ostrzej tym lepiej — ta zasada zdaje się być myślą przewodnią hokeistów kanadyjskich, również i w tych spotkaniach gdzie nie ma wątpliwości, iż przeciwnik jest od nich co najmniej o jedną klasę gorszy. Tak było np. w poniedziałek — Kanadyjczycy mimo wielkiej przewagi nad Finlandią (wygrali 12:0) tylko w pierwszej tercji, podczas której strzelili tylko 7 bramek, pięciokrotnie wędrowali za bandę za bicie przeciwnika.

Ale dosyć już o tych bardzo nieprzyjemnych sprawach. Aż nudne staje się codzienne opisywanie kolejnych wyskoków Kanadyjczyków. Możemy, aby sprawę tę jakoś na dzisiaj zakończyć, powiedzieć, iż hokeiści Kanady, mimo swej bardzo wysokiej klasy, są najbardziej niepopularną, najmniej sympatyczną drużyną mistrzostw. Codziennie też publiczność wygizduje ich na lodowiskach.

Poniedziałkowy mecz Polaków ze Związkiem Radzieckim określony został w prasie jako

WYJĄTKOWO FAIR ROZGRANE SPOTKANIE.

Było to jedynym zdaniem prawie wszystkich obserwatorów tego spotkania. Jedynie tylko Kurek wyleciał na 2 mi-

77.627 kuponów na Konkurs PKOl

Komisja konkursu Polskiego Komitetu Olimpijskiego na odgadnięcie wyników hokejowych mistrzostw świata obliczyła już nadesłane kupony.

Kuponów ważnych nadesłano 77.627. Zgodnie z regulaminem konkursu z łącznej sumy wpływów, która wynosi 155.254 zł — 30 proc., tj. 45.576 zł, otrzyma ten, kto zdobędzie pierwszą nagrodę, a 20 proc. wpływu (31.050 zł) otrzyma uczestnik konkursu, który zdobędzie II nagrodę.

W dniu 7 marca komisja sprawdzi kupony, a ostateczne ogłoszenie wyników nastąpi 14 marca.

nuty. Zresztą za zupełnie przypadkowy faul.

Według stanu tabeli po czwartym dniu mistrzostw Polska znajduje się na 6 miejscu z równą ilością punktów z Czechosłowacją, ale gorszym stosunkiem bramek. Oczekując na teraz spotkania, które będą bardzo istotne dla ostatecznego układu tabeli. Dzisiaj (piśnię te słowa we wtorek przed południem) zespół nasz szy-

kuje się z pełną odpowiedzialnością do niezmiernie ważnego dla nas spotkania ze Szwajcarią. We środę odpoczywamy, a w czwartek kolejnym naszym przeciwnikiem będzie Finlandia. Już we czwartek wieczorem będziemy mogli określić jakie miejsce zajmie reprezentacja Polski w tegorocznym turnieju o mistrzostwo świata.

STEFAN RZESZOT.

Do biegu L'Humanite Chromik „murowanym“ kandydatem

Niespodzianki treningowego crossu (Korespondencja własna)

LADEK-ZDRÓJ, w lutym mój „oblatani“ w zagadnieniach sportu wczasowiczów byli zdumieni nad wyraz. No, bo jakże to? Śnieg spadł niemal po kolana, a ci kolorowi (bo no są barwne dresy) zamiast na narty się wybrać — biegi sobie urządzali! Gnał przed siebie w trampkach, nie zważając na nie... Latem jeszcze to uchodziło, ale zimą?

Nieporozumienie wkrótce się wyjaśniło. „Kolorowi“ — to po prostu członkowie kadry narodowej, najlepsi lekkoatleci, którzy tu właśnie w Łądku zgromadzono na zimowym obozie.

ZNAJOMA TWARZ

Tak się złożyło, że zamieszkałem właśnie w jednym z pensjonatów, które zajmują nasi kolarze. Nie tedy dziwnego, że pewnego dnia natknąłem się na „znaną twarz“ — mianowicie na popularnego w Łodzi trenera Maciaszczyka.

Jak pozostali trenerzy, ma i on swoją grupę specjalistyczną. Trenują u niego takie asy jak Bocianówna, Ardt, Gawel, Krużyński (rekrutka Polski juniorów), Tułecki i inni, z zawodników łódzkich wspomniany już Tułecki, Słomczewska, Szczepaniak (skok w dal), Woźniakowski (skok w dal), Szezyk, Matysiakówna (skok w dal) i sprinterka pabianickiego Włóknarza — Siedzińska. Siedem osób. Trochę to wprawdzie skromnie jak na Łódź, ale też i nie najgorzej.

Jak sobie radzą i jakie wynoszą korzyści? Szezyk jest zaliczony do „grupy“ „L'Humanite“, ale niestety do Paryża nie pojedzie. W zorganizowanym w Łądku biegu eliminacyjnym zajął 11

miejsce. Za nim był tylko Mańkowski, który nie wytrzymałszy tempa odpadł. Trasa liczyła 8 km: pierwsze 2 km na bieżni, 4 km w terenie, a ostatnie 2 km znów na bieżni.

Pierwsze miejsce zajął Chromik. Zgodą, nikt inaczej nie przewidywał. Drugi był Ożóg. I z tym nie ma kłopotu. Ale trzeci?

Ożóg na trzecie miejsce wywiodował się... Kupczyk — do tychczasowy średniostanowiec gdańskich Budowlanych! To była pierwsza „bomba“.

Kolejność dalszych lokat — czwartą (Lewicki) i piątą (Wróbel) — dała przedsmak sensacji, bo oto dopiero na szóstej pozycji zjawił się... Graj. I to była druga „bomba“ dnia na skalę krajową.

Teraz dopiero możemy mówić o innych zawodnikach łódzkich.

PRZYDAŁO SIĘ!

Taki obóz — to nie frazka. Wprawdzie „papa“ i inne warunki natury bytowej — są wymienne, ale też i napracować się trzeba solidnie. Najwięcej chyba mogłaby na ten temat powiedzieć Siedzińska.

Młoda, obiecująca (100 m — 12,7 sek.) pabianiczanka nigdy jeszcze nie uczestniczyła w podobnym zgrupowaniu. Tutaj więc zobaczyła (i przekonała się na „własnej skórze“), na czym polega właściwa praca nad podniesieniem poziomu zawodniczego.

Przyda się to na później — w pracy nad sobą w Pabianicach.

Przydał się też pobyt w Łądku pływaczowi Tułeckiemu. W Łodzi nie trenował (powód — egzamin) i dopiero tutaj przyłożył się solidnie. Można powie-

Festiwalowy stadion-gigant rośnie w Warszawie

Najważniejsze imprezy festiwalowe odbędą się na nowowytworzonym stadionie na Pradze. Jak daleko zaawansowane są prace przy budowie stadionu? Czy budownictwo tego wielkiego obiektu zdąży w terminie oddać go do użytku? — Takie pytania zadają sobie nie tylko działacze sportowi i sportowcy, ale również liczne rzesze kibiców. Od wiemy więc stadion praski.

Prace przy budowie stadionu przebiegają zgodnie z harmonogramem. Jak zapewnia główny kierownik budowy inż. Szumański, załoga odda gotowy obiekt w zaplanowanym czasie. Wprawdzie trzeba pokonać wiele trudności, ale załoga zdając sobie sprawę z ważności budowanego obiektu, trudności te zwalcza i dzień po dniu realizuje swoje zadania.

Zdawało się początkowo, że pożar głównego tunelu opóźni zakończenie prac. Załoga podjęła jednak dodatkowe zobowiązania i wyrównała stracony czas.

Co już jest zrobione? Przede wszystkim zakończono sypanie potężnego wahu pod trybunę. Następnie zbudowano 3 tunele, a więc: główny długości ponad 100 m (niemal taki, jak na trasie W—Z), tunel, przez który wchodzić będą na stadion zawodnicy i sędziowie oraz tunel wejściowy do loży honorowej.

Daleko zaawansowane są prace przy budowie pawilonu dla sportowców, w którym znajdują pomieszczenia gabinetów lekarskich, szatni dla zawodników, prysznice itp. Aby mroz nie przeszkadzał w budowie tego dużego, bo liczącego 10 000 m sześć, kubatury budynku, oszalowano teren budowy deskami tworząc tzw. „cieplak“, co pozwala na prowadzenie robót bez względu na pogodę.

Waty, na których zbudowane będą trybuny, są gotowe. W dalszym ciągu trwa proces osiadanania ziemi. Obliczono, że waty „osiadają“ ok. 3 cm w ciągu 10 dni. Specjalne ekipy kończą betonowanie kanału obiegowego wokół boiska główne. Zostanie on wyłożony specjalnymi kafelkami i będzie służył m. in. jako przejście dla sędziów i obsługi. Kanał jest tak zbudowany, że ci, którzy będą nim przechodzić, nie będą przeszkadzać widzom nawet tym z najniższego rzędu ławek.

Widownia podzielona została na 42 sektory i pomieści ponad 70 000 widzów.

Bardzo pomysłowo rozwiązana zostanie sprawa komunikacji. Obok tramwajów i autobusów widzowie zdążający na stadion będą mieli do dyspozycji koleje elektryczne (zbudowane zostaną specjalne przystanki przy stadionie — prace wstępne już rozpoczęto) oraz... tramwaj wodny. Nad brzegiem Wisły od mostu Poniatowskiego do Śląsko-Dąbrowskiego zbudowany zostanie bulwar.

Łódzki Włóknarz w finale hokejowych mistrzostw Polski juniorów

W wyniku rozgrywek półfinałowych o mistrzostwo Polski juniorów w hokeju na lodzie do gier finałowych, które zostaną rozegrane na Torstalu w Stalimogrodzie w dniach od 10—12 marca zakwalifikowały się następujące drużyny: Gwardia (Stalimogrod), Włóknarz (Łódź), Kolejjarz (Toruń) i Sparta (Rzeszów).

Georges Arnaud

(30)

Cena strachu

Tłum. W. Korecki

— Ah! Ah! Ah! Wykrzykuje murzyński śpiewak, który występował trzy tygodnie temu w klubie Kompanii.

Ah! Ah! Ah! Ledwie się powstrzymuję od śmiechu
Kiedy widzę jak czarne
Jest moje życie negra.
Ah! Ah! Ah!

Radio zamilkło nagle. Ciężkie, wstrętne milczenie równiny ogarnia noc.

Ryner naciska na starter. Raz, drugi. Nic. Nie ma kontaktu. Strzałka amperometru, oświetlona końcem papierosa nie reaguje

Inżynier czuje się nie na miejscu w tej pustynie. Boi się wrogości przedmiotów.

Wychodzi, podnosi maskę z niewłaściwej strony. Znajduje wreszcie akumulatory. Pomaga sobie latarką, sprawdzając połączenia przewodów. Nic.

Zaczyna się dziwnie denerwować, zapominając jakby, że jest dyplomowanym i doświadczonego inżynierem, dla którego motory Forda i ich wyposażenie elektryczne jest dziecięcą zabawką.

Ach! Wrócić do domu, móc jeszcze chodzić do szkoły, móc się dąsać... Bada przewody, gestykulując bezsensownie i gwałtownie. Mija przeszło dwadzieścia minut. Wszystko było proste: przewód przerwał się wewnątrz izolacji i oczywiście nie ma pod ręką zapasowego.

Zatrząskuje kopniakiem drzewczki, stoi chwilę nieruchomo. Pochyla się, wsuwa rękę przez okno do wnętrza szoferki. Zabiera z siedzenia swoje papierosy i zapaliki. Snop światła wychodzący z przywieszzonej do pasa latarki chwyci się przed nim, Zagłębia się w noc.

Musi przejść siedem kilometrów piasku. Ale za chwilę powinien nadjechać drugi wózek.

Rynera denerwuje konieczność stałego

patrzenia pod nogi, sprawdzania, czy aby nie zszedł z właściwej drogi. Bez tego, ten nocny spacer byłby wcale przyjemny. Ryner odycha głęboko z twarzą zwróconą do wiatru. Co chwila spadające gwiazdy przesywają niebo.

Idzie naprzód, naprzód, sprawdzając na swoim zegarku ile uszedł, dziwiąc się, że nie widzi ani świateł szybu, ani reflektorów drugiego wozu. Zaczyna się niepokoić. Ogarniają go skrupuły.

Tubylicy zostali przy robocie sami. Majster otrzymał wprawdzie dokładne instrukcje, ale nie daj Boże, żeby zaczęli sobie ułatwiać robotę... Co prawda, majster ma wielkie doświadczenie, Ryner czuje, że mimo wszystko, postąpił nieprzebieżnie.

Szyb leży w kotłowni. Widzi się go dopiero wtedy, gdy się jest prawie na miejscu.

Staje. Nie widzi przed sobą śladów. Za sobą zresztą także nie. Nawet rosy mężczyzna nie jest dość ciężki, aby pozostawić wglębienia w tutejszym twardym piasku. Spojrzał raz w niebo i od razu się zgubił. Siada na chwilę i zaczyna się zastanawiać. Potworny blask uświadomił mu nagle, że nie był tak daleko od celu. Szyb wyleciał w powietrze.

Płomień zmniejszył się, ale nie gaśnie. W ślad za podmuchem leżą odłamki żelaza.

Przelatują mu nad głową, gwizdząc. Przypomina to wojnę. Ryner, przerażony tym co się stało — wydaje mu się, że z jego winy — zaczyna biec.

Tylko przypadkiem kieruje się na wprost przed siebie. Strach jest przecież silniejszy od chęci zobaczenia wypadku. Biegnie; coś uderza go w pierś; potyka się w piasku, podrywa dwukrotnie, pada. Podnosi się, nogi ma ciężkie, wypływa z ust błoto, rusza znowu.

Brak mu tchu. Musi odetchnąć. Kładzie się na brzuchu na ziemi. Jak w czasie bombardowania, Ryner stara się nieświadomie wszystkimi mięśniami wcisnąć w ziemię.

Odpoczął. Znowu rusza. Trzy kilometry dzielą go od miejsca wypadku. Przebiega je w prawie godzinę. Kiedy znalazł się na miejscu, nie zostało nic z wielkiego, wesołego, niezbyt mądrego chłopca, którego znają wszyscy koledy z Kompanii. Patrzy z przerażeniem, jak płomień skręca szkielet szybu.

Jest teraz mężczyzną o zakrwawionej, obłożonej twarzą, który wykreślił sobie kostki i wykończył serce straszną gonitwą w ciemnościach. Pluje krwią. Nie wie, czy tylko skaleczył sobie wargę, czy też jakiś odłamek...

(c. d. n.)

WYDAWCA: INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK“. REDAGUJE KOLEGIUM Redakcja i Administracja Łódź, ul. Piotrkowska 96. Centrala tel. 293-00. Red. nac. — 125-64, 293-00 wewn. 39. Zastępcy red. nac. — 112-60 i 244-79. Sekr. odpow. — 204-75. 293-00 wewn. 41. Dział Ekonomiczny — 228-32. 143-80. Dział Miejski — 129-13, 141-10, 137-47, 223-05, 109-62. Dział Kulturalny — 216-22, 293-00 wewn. 38. Redaktor Panoramy — 293-00 wewn. 42. Dział Sportowy — 208-95, 293-00 wewn. 34. Dział Listów i Interwencji — 103-04. Dział Korespondentów — 114-32, 293-00 wewn. 40. Redakcja nocna — 279-76. Kier. Administr. 293-00 wewn. 37. Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96, tel. 111-50 i 114-75 czynne 8—16, w sobotę 8—14.